Nr. 272. Kraków, dnia 27 Listopada Sobota. Rok 1886.

Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy"* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyncieła. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya; opłata od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Deleng i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

miesięcznie:

W miejscu . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Szkice budżetowe.

V.

(Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych dla Galicyi).

Jak poprzednio przy dochodach — tak teraz przy wydatkach porównywać będziemy cyfry, preliminowane na rok 1887 z cyframi roku 1883, ażeby mieć obraz zmian, jakie zaszły w tem pięcioleciu. Ogół wydatków ministerstwa spraw wewnętrznych, na całe państwo, preliminowano w roku 1883 na 18,105.292 złr. zaś obecnie na 19,318.443 złr. Wzrosły zatem te wydatki o 1,213.151 złr. Rozróżnić tu wszakże należy wydatki zwyczajne od nadzwyczajnych, te bowiem mają ważne znaczenie w ministerstwie spraw wewnętrznych, które ma w swym zarządzie budowę dróg i budowle wodne. Wydatki zwyczajne wynoszą w budżecie na rok 1883 — 15,695 601 złr. zaś na rok 1887 16,202.779 złr. — wzrosły przeto o 507.178 złr. nadzwyczajne zaś w budżecie na rok 1883 wynosiły 2,409 691 złr. a na rok 1887 — 3,115.664 złr., wzrosły zatem o 705 973 złr. Dla Galicyi preliminowano:

	1883 zł.	1887 zł.
Administracya kraju . .	1,511.045	1,494.282
Bezpieczeństwo publiczne	168.810	165.990
Służba budownicza . .	241.611	249.474
Budowa dróg	1,020.840	996.300
Budowle wodne . . .	323.000	531.500
Budynki administr. . .	102.494	2 494
Razem .	3,367.800	3,440.040

Wzrosły zatem wydatki ministerstwa spraw wewnętrznnych dla Galicyi o małą stosunkowo kwotę 72.240 złr. W tem wynosiły wydatki zwyczajne w roku 1883 kwotę 2,835.466 złr. a na rok 1887 — 2,918.246 złr. — wzrosły przeto o 82.780 złr.—nadzwyczajne zaś w roku 1883 — 532.334 złr. — a na rok 1887 — 521.794 złr. — zatem zmniejszyły się o 10.540 złr. Chcąc te cyfry należycie ocenić, musimy wejść nieco w szczegóły tego preliminarza.

W powyższem zestawieniu pierwsze trzy pozycye reprezentują wydatki na samą administracyę, na personal urzędniczy i wszelkie inne wymogi urzędowania. Pierwsza pozycya obejmuje: namiestnictwo, starostwa i służbę sanitarną. Wydatek ten zmniejszył się o małą kwotę 16.763 złr. — Oszczędność jest w namiestnictwie i starostwach — podczas gdy wydatek na służbę sanitarną wzrósł jeszcze o 19.000 złr. — głównie przez pomnożenie liczby weterynarzy powiatowych z 18 na 32 i przez zwiększenie wydatku na rewizyę bydła z 76.000 na 87.000 złr.

Pozycya „bezpieczeństwo publiczne" obejmuje wydatek na dyrekcye policyi w Krakowie i we Lwowie — nie licząc wydatku na wojskową straż policyjną, który mieści się w budżecie ministerstwa obrony krajowej. I tu jest mała oszczędność.

W pozycyi „służba budownicza" jest mała zwyżka wydatku. W służbie budowniczej w namiestnictwie jest w personalu oszczędność o 10.000 złr. — za to powiększono odpowiednio personal techniczny, eksponowany przy starostwach, co wobec przygotowywanych robót regulacyjnych i już prowadzonych nieco większych budowli wodnych, było koniecznem.

W pozycyi „budowa dróg" wzrosły wydatki zwyczajne z 824.000 złr. na 877.000 złr. czyli o 53.000 złr. — za to wydatki nadzwyczajne preliminowano na rok 1887 o 77.540 złr. mniej niż na rok 1883. Roboty nadzwyczajne na rok 1887 preliminowane są z dawniej rozpoczętych: budowa mostu na Dniestrze w Zaleszczykach, trzech mostów na Jabłonce w samborskiem — dalej rekonstrukcya drogi Przeworsk-Sieniawa z mostem na Sanie — drogi Bursztyn-Łopuszna powiatu Rohatyńskiego, i drogi Rymanów-Jaśliska. Z nowych zaś tylko wykończenie drogi delatyńskiej i dodatek ze skarbu państwa na budowę drogi gminnej Rudnik-Tarnogóra.

Najważniejszą pozycyą są „budowle wodne". W tych preliminowano na rok 1883 wydatków zwyczajnych 90.000 złr. na rok 1887 zaś 131.500 złr. — nadzwyczajnych zaś na 233.000 złr. w roku 1883 a na 400.000 złr. w roku 1887. Z wyjaśnień, dodanych do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, bylibyśmy pragnęli dowiedzieć się, jak stoi cała wielka sprawa regulacyi rzek galicyjskich, po powodziach z roku 1884 przez Se[illegible] podjęta, z którą dawno już powinien był rz[illegible] w Radzie państwa wystąpić. O tem jednak w wyjaśnieniach o[illegible]ych nie ma ani wzmianki. Za to powtarza się stereotypo[illegible] trzech lat zamieszczana uwaga — że „[illegible]ierzone budowle korekcyjne (*Corrections-[illegible]aten*) są w związku z przedłożonemi generalnemi projektami" — według których koszta regulacyi mają wynosić:

		zł.
Wisły	. . .	2,960.000
Dunajca	. .	530.000
Sanu	. . .	2,627.000
Dniestru	. .	3,100.000
Wisłoki	. . .	75.000
razem	.	9,292.000

Z tego preliminuje rząd na rok 1887: na Wisłę 180.000 złr. — tyle co na rok bieżący — na Dunajec 45.000 złr. o 5.000 złr. więcej — na San 85.000 złr. o 5.000 złr. więcej — na Dniestr 80.000 złr. — i na Wisłokę 10.000 złr. tyle, co na rok bieżący. Ogółem zatem preliminowano o 10.000 złr. więcej niż na rok bieżący. Jeżeliby w tym stosunku preliminowano i rzeczywiście wykonywano roboty regulacyjne co roku, w takim razie owe „generalne projekta" obejmujące sumę 9,292.000 złr. — byłyby wykonane w ciągu 23 lat. Zwracamy jednak uwagę, iż roboty te odnoszą się tylko do tej części biegu rzek, która za spławną jest uznana, a nie obejmują wcale biegu górnego, dla całej sprawy regulacyi tyle ważnego, do czego w myśl uchwał sejmowych rząd miałby się przyczyniać.

Ostatnia wreszcie pozycya „budynki administracyjne" obejmuje na rok 1887 tylko annuitety za nabyte trzy realności — jest zaś w porównaniu z roku 1883 o 100.000 złr. niżej preliminowana z powodu, iż odpadł wydatek nadzwyczajny na budowę gmachu namiestnictwa we Lwowie.

Język urzędowy w Galicyi.

Jeden z przyjaciół pisma naszego, z powiatu wadowickiego, donosi nam co następuje:

„W dniu dzisiejszym spotkałem pewnego pisarza gminnego, który mnie prosi, abym mu wytłomaczył, czego od gminy żąda starostwo, ponieważ ani on, ani wójt nie mogą zrozumieć pisma, w języku niemieckim wystosowanego. Nie chciałem wierzyć, aby to było możliwe — a gdy mi pisarz okazał owo pismo, przekonałem się, iż był to raport żandarma do starostwa po niemiecku spisany, na którym starostwo zamieściło, oczywiście po polsku, indorsat, polecający wójtowi, aby o wypadku w owym raporcie opisanym, zdał relacyę. Prócz krótkiego, suchego indorsatu, nie było żadnego wyjaśnienia. Jeżeli się zważy, że wójt nie jest i nie może być obowiązany, żeby koniecznie musiał po niemiecku umieć, albo też trzymać tłomacza — to co najmniej dziwnem się musi wydać takie postępowanie starostwa. Przez spisanie indorsatu po polsku, uczyniło starostwo wprawdzie zadość rozporządzeniu o języku urzędowym w Galicyi, ale stanowczo jego formie tylko zadość, nigdy zaś jego treści i duchowi Starostwo powinno było, według mego zdania, kazać ów raport przetłomaczyć na język polski, i na tym polskim przekładzie dać ów indorsat, ale nie trapić zwierzchności naszych gmin językiem niemieckim, którego — niech się pp. Scharschmid i Plener nie gniewają — nasi wójci po wsiach i gminni pisarze nie znają".

Uwaga naszego korespondenta zupełnie jest słuszną, i należy mu się wdzięczność, że sprawę tę poruszył. Sądzimy jednak, że należy ją uchwycić z innej strony. Idzie o to — w jakim języku mają żandarmi swoje raporta spisywać? Sądzimy, że nie inaczej, jak tylko w języku polskim, bo on jest urzędowym językiem starostwa. Żandarm nie jest stroną, która może podania do władz wnosić w języku, jaki jej się podoba — ale jest organem władzy, powinien przeto z władzą korespondować i raporta jej składać w urzędowym tej władzy języku. Odpowiada to ściśle duchowi językowego rozporządzenia z r. 1869. Postępowanie przeciwne, nie tylko, że z najwyższą wolą, tem rozporządzeniem objawioną, jest niezgodne, ale sprowadza w administracyi liczne niedogodności i nieporządki, skoro do gmin dostają się urzędowe pisma w języku, który zwierzchnościom naszych gmin wiejskich jest nieprzystępny. Spodziewamy się, że Wydział krajowy zechce w to wglądnąć i upomnieć się o wydanie rozporządzenia, ażeby raporta żandarmów do władz cywilnych czynione były w języku polskim.

Sprawy sejmowe.

Wydział krajowy rozesłał następujące dalsze sprawozdania:

Budżet krajowy na rok 1887 — zamknięty w wydatkach kwotą 3,708.879 złr. — w dochodach własnych funduszu krajowego kwotą 527.798 złr. — z czego wynika niedobór w sumie złr. 3,181.081, który ma być pokryty przez nałożenie 31 proc. dodatku do podatków, przyczem dochód z centa dodatku obliczono na 99.000 złr. O budżecie napiszemy osobno.

Sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1885 — wykazuje dochody wyższe od preliminowanych o 183.404 złr. — wydatki wyższe o 158.390 złr., zwyżkę przeto 25.014 złr. jako kasową pozostałość.

Prócz tego rozesłano sprawozdanie o petycyi mieszkańców przysiołka Laskówka w powiecie brzozowskim o wyłączenie ze związku gminy Bachórz i utworzenie samoistnej gminy — z wnioskiem przychylnym Wydziału krajowego.

Sprawozdanie o potrzebie odbudowania w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku, z wnioskiem o zaciągnięcie na ten cel pożyczki 27.500 złr. w Banku krajowym i amortyzowanie tej pożyczki z funduszu krajowego.

Co dalej?

W Petersburgu i Moskwie wzrasta niecierpliwość. Odjazd barona Kaulbarsa z Bułgaryi dodał animuszu szowinistom rosyjskim, którzy rozdrażnieni z powodu niepowodzenia „moralnej misyi Kaulbarsa", nie skąpią Europie obelżywych epitetów, za jej jakoby zuchwalstwo.

Co dalej będzie? zapytuje się chórem prasa rosyjska. Odpowiedź wypada różnie, stosownie do krewkości publicystycznego organu a obraca się zawsze w zaczarowanem kole tak zwanego honoru Rosyi, zelżonego jakoby przez mocarstwa środkowej Europy. Wszystkie dzienniki radzą bronić tego honoru i podają całą gamę środków, począwszy od pilnej a gotowej do czynu obserwacyi, doradzanej przez *Moskows. Wiedomosti*, a skończywszy na wykreśleniu Austro-Węgier z karty Europy i utworzeniu natomiast Wschodniego cesarstwa, według recepty *Sowremiennych Izwiestij*.

Zacznijmy od p. Katkowa. *Moskow. Wiedom.* zwracają się do mocarstw środkowej Europy, a zaznaczywszy ironicznie, iż mocarstwa te cieszyć się muszą, „że generał, który ich zdaniem działał wbrew poleceniom swego rządu i posunął swe rewolucyjne zamiary tak daleko, iż aż opuścił kraj do którego go posłano, „powiadają", że nie wiedzą jakie teraz stanowisko zajmie Rosya, ale nie wiedzą o tem także i politycy środkowej Europy. Wszystko pokryte jest mgłą tajemnicy. Oczywistem jest tylko, że Rosya osięgnęła zupełną świadomość swych czynów." Dalej następuje wyszczególnienie zuchwalstw Europy od chwili historyi filipopolskiej aż do dni ostatnich „zuchwalstw i łotrostw, za które pociągniętoby przed kratki sądowe każdą osobę prywatną".

„Tak! Było to świetne przedstawienie — czytamy dalej w *Moskow. Wiedom.* — Główne w niem role odgrywali mężowie stanu wielkich mocarstw, a odgrywali solidarnie z nihilistami i złodziejami, z ludźmi, którzy w innych warunkach nie mogliby być cierpiani w społeczeństwie. Tak, przedstawienie nader pouczające dla Rosyi. Pozostaje teraz do odegrania akt ostatni — elekcya ponowna Battenberga i ogłoszenie go królem. — Niedziwi nas bynajmniej takie zakończenie przedstawienia. Być może, iż nasi przyjaciele wpływający na regentów bułgarskich łudzą się nadzieją, iż hukiem gromu takiego *coup de theatre* zagłuszą rosnący ciągle w Bułgaryi ruch patryotyczny przeciwko nędznej niewoli, w którą ją pogrążono. A więc doszliśmy do tego, co można było przewidzieć z góry, że Rosyi wypadało albo działać zgodnie z jej potęgą, albo też zachować się wyczekująco i odwołać swych reprezentantów." W tem miejscu dziennik Katkowa przytacza swe prorocze słowa wypowiedziane w roku 1885, w których właśnie zawartą była przestroga, że „pilna a zawsze gotowa do czynu obserwacya wypadków w Bułgaryi, będzie właściwszą dla godności państwa, niż wszelkie półśrodki i bezsilna interwencya."

To pesymistyczne zakończenie artykułu jest wyrazem rozczarowania, jakiego doznała Rosya w Bułgaryi, oraz służyć może za wskazówkę, że sfery wpływowe w Rosyi uważają dotychczasowe środki za połowiczne, w których skuteczność z góry nie wierzyły.

Drugi półurzędowy organ *St. Petiersbur. Wiedomosti* powiada:

„Rosya może iść obecnie dwiema drogami. Albo potrzebuje posłać silny korpus okupacyjny do Bułgaryi dla odzyskania utraconych stanowisk na półwyspie Bałkańskim, albo też może zrzec się teatru wojny, obranego przez przeciwników, pozostawiając Bułgaryę własnemu jej losowi, a natomiast skupić całą uwagę na stosunki europejskie, wymagające szybkiego zaznaczenia wojennej potęgi Rosyi. Zerwawszy układy z Sofią i przeniósłszy je do Wiednia trzeba tam dać usłyszeć „silne słowo", które dla tego miało małą donioslość w Bułgaryi, że zwrócone było do podstawionych agentów, nie zaś do reżyserów farsy politycznej. Słowo to będzie miało tem więcej znaczenia w Wiedniu, ile, że w ślad za niem może nastąpić czyn, a to będzie przewagą, której nie mamy w niedostępnej za siedmiu morzami stolicy Anglii. Zresztą nieraz już mieliśmy sposobność zaznaczyć, że Londyn bez Wiednia nie ma poważnego gruntu. Dostępne dla nas ocenienie stosunków politycznych, każe wnioskować, iż tylko ta droga zapewnia trwałe i obfite w bogate plony rozwiązanie przygniatającej Rosyę sprawy. Pozwalamy sobie nadmienić jeszcze — kończą *St. Petiersb. Wiedm.* — że którąkolwiek drogę obierze polityka rosyjska, zawsze zajęcie Warny wydaje nam się jako najpewniejsza gwarancya wobec piętrzących się trudności i nader ważna pozycya w Bułgaryi na morzu Czarnem."

W innem znowu miejscu piszą *Petiers. Wied.* „Energiczne środki rządu rosyjskiego wskazują, iż tenże zaniechał walki z maryonetkami i chwyta za drut, co niemi kierował. Tam Rosya da poczuć całą wagę słowa, które nie miało znaczenia w Bułgaryi, bo zwrócone było do podstawionych agentów nie zaś do profesorów praktycznej polityki."

Pyta się także *Nowoje Wremia* — co dalej? i na to pytanie taką daje odpowiedź: „Takie potężne mocarstwo jak Rosya nie potrzebuje dla utrzymania swego uroku uciekać się do środków, jakich używa Europa, której strzały padają z mównic parlamentarnych, nikogo nie raniąc. Gdyby zaś Rosya uznała za stosowne przerwać swoje milczenie, na głos jej zadrżałby nietylko bliski Wiedeń ale i daleki Londyn... Zjawi się całkiem odmienna, nowa formuła stosunków międzynarodowych, w której oczywiście ani mowy nie będzie o „trójprzymierzu" słynnem, tak dotkliwie krępującem nam wolność działania w Bułgaryi. Do tej swobody działania wróciwszy, Rosya potrafi dowieść, że nie są dla niej strasznemi niezręcznie zamaskowane pogróżki margr. Salisbury'ego i hr. Kalnoky'ego, i że w Europie istnieją

Przeciągnięta struna.

Nowella

przez Hajotę.

3 (Ciąg dalszy.)

Wyprostowała się; puściła gałęź akacyi, z której pęk osmykniętych liści pozostał w jej ręku i odrzekła:

— Także nic.

— To bardzo mało. Ale pozwolisz, iż korzystając z twego milczenia, ja będę mówił.

— Owszem. Słucham cię, Bolesiu.

Powiedziała to słodko, spokojnie, jak zwykle, ale właśnie ten spokój wydał mi się największem urągowiskiem. Znaczyło to niby: Mów sobie co chcesz. Tyle mnie to obchodzi, co zeszłoroczna zima.

Adwokacka ambicya przekonania swego słuchacza bardziej, niż się samemu jest przekonanym, obudziła się we mnie. Postanowiłem nie pierwej wyjść z tego pokoju, aż Gabrunia uwierzy, iż niczego tak nie pragnie, jak zostać żoną Kazimierza i zacznie się sobie dziwić, że tego dotychczas nie zmiarkowała.

Tak! trzeba koniecznie otworzyć oczy tej zaślepionej dziewczynie. Niestety! gdy wspomnę, w jaki sposób zabrałem się do tej operacyi, muszę przyznać, że nigdy cierpliwsza pacyentka nie miała niezgrabniejszego chirurga.

— Jestem pewny, — zacząłem tonem istotnie niezachwianej pewności, — jestem pewny, że gdybyś wszystkie twe kontemplacyjne zdolności skierowała ku wypatrzeniu jednego racyonalnego zarzutu przeciw Kazimierzowi, to byś go nie znalazła. Natomiast chwila zastanowienia nad oburzającem prawdziwie lekceważeniem własnego szczęścia, jakiego dajesz dowody, odtrącając tak jego miłość, natchnęłaby cię pomyślniejszemi dla niego uczuciami. Czyś ty pomyślała kiedy o tem, Gabruniu, jak straszną pustynią jest świat, gdy nie ma na nim takiego serca i takiego kąta, o którychby się mogło z pełnem przeświadczeniem powiedzieć: „To moja własność" i „to moje miejsce"!

Ten ostatni zwrot zadowolnił mnie. Ukazywał on bardzo szorstką prawdę, która, gdyby nie ta szczęśliwa metafora, byłaby musiała zawierać tak brzydko brzmiące wyrazy, jak: staropanieństwo, samotność, bezduszność, — i ukrywał ją, o ile mniemałem, bardzo zręcznie. Ale tryumf mój trwał krótko. Zniweczyła go odpowiedź Eli.

— Nie można pomyśleć *kiedyś* o tem, czego się *nigdy* nie zapomina, — rzekła, kładąc nacisk na oba przysłówki. — Wiem aż nadto dobrze, że przeznaczono mi umrzeć w szpitalu i że za moją trumną nawet biały pudel nie pójdzie, jak się to w opisach pogrzebów starych panien czyta, bo ani psów, ani kotów chować nie będę.

— Otóż znów ta nieszczęsna egzaltacya, — zawołałem zły, że moja retoryka tak sromotnie w łeb wzięła. — Że też ty Gabruniu w niczem miary utrzymać nie umiesz. Nikt tu nie mówi ani o szpitalach, ani o trumnach z pudlami lub bez pudlów, bo to wprost niedorzeczne, ale trudno zamykać oczy na ten fakt, że w dzisiejszych czasach i w takich warunkach, w jakich cię los postawił; szanse dobrego zamążpójścia są bardzo słabe.

— Powiedz raczej: *żadne*, Bolesiu, — przytwierdziła Ela, z tym samym rozpaczliwie łagodnym spokojem. — Ja sama pojąć nie mogę, zkąd mi się ta jedna wzięła.

— A pomimo to ją odrzucasz.

— Jak widzisz.

Wyrwałem kilka niezapominajek z pod kamyka tak delikatnie, żem o mało salaterki nie rozbił.

— Ciebie to... jakby niecierpliwiło, Bolesiu, — zauważyła moja kuzynka, dziwnym głosem.

— Niecierpliwi mnie w istocie, jak każda lekkomyślność, że nie użyję dobitniejszego określenia, — odparłem ostro. — Ale porzućmy na chwilę ten przedmiot. Czy nie byłabyś tak dobrą powiedzieć mi, jakie są twoje plany na przyszłość?

Spojrzałem na nią wyzywająco, bezlitośnie. W tej chwili rozdrażnienia cała poezya jej powierzchowności była dla mnie straconą; widziałem tylko godną potępienia niepraktyczność jaśminowego wieńca, rozpuszczonych włosów i białej sukienki.

Wyraz jakiejś zrezygnowanej, pokornej a dojmującej boleści przesunął się po jej twarzy.

— Ja nie mam żadnych planów na przyszłość, — rzekła bezdźwięcznym, apatycznym głosem.

Rozśmiałem się szydersko.

— Byłem przygotowany na tę odpowiedź, — rzekłem sucho, — i winszuję ci jej, jako osobliwszego w naszych czasach unikatu. Jesteś śliczną, zachwycającą, żywą pamiątką naszej narodowej nieopatrzności, która nas zgubiła. Dzisiaj leczymy się z niej wszyscy potrosze. Zaręczam ci; mogłabyś przejść wszerz i wzdłuż Warszawę i nie natrafiłabyś na kobietę w twoim wieku, co mówię, na szesnastoletnią dziewczynkę, któraby ci powiedziała: „Ja nie mam żadnych planów na przyszłość", bo nawet najbardziej leniwa, lub nieudolna do samoistnej egzystencyi, ma jeszcze taki plan, żeby bądź-co-bądź, złapać sobie przyzwoitego męża. A ty? Czy zamierzasz przemarzyć tak całe życie, siedząc na oknie i trzymając się akacyi? Bardzo to ładna poza, ale pozwól sobie powiedzieć, trochę niepraktyczna.

— Co chcesz, abym robiła? — odparła z większą żywością. — Boże mój! gdybyś wiedział, jak zazdroszczę każdej wyrobnicy, która cały dzień nad zagonem się schyla, ale żyje chlebem własnej pracy. Sądzisz, że ja się w tej bezczynności rozmiłowałam, że nie czuję, jak marnie, jak nędznie spływa młodość moja, że nie cierpię nad tem? Ale cóż pocznę? cóż pocznę? — mówiła dalej, namiętnie prawie, zaplatając obie ręce i wyciągając je przed siebie. — Kilka razy mówiłam cioci, że pójdę w świat pracować, uczyć dzieci, szyć, służyć, albo ja wiem, byle jej nie być ciężarem; wyśmiała mnie i nazwała waryatką. Ty sam, który mnie tak za moją nieopatrzność karcisz, nie wskazujesz mi przecież żadnego celu, żadnej drogi, nie podajesz mi nawet piątego palca, żeby mnie z tego okna sprowadzić i nie znajdujesz dla mnie nic, zgoła nic, czegobym się zamiast tej oto akacyi trzymać mogła.

Patrzyłem na nią zdumiony. Pierwszy raz widziałem ją mówiącą z taką gwałtownością, z taką goryczą. Nie podejrzywałem ją nawet o zdolność do podobnych uczuć. A przytem było tyle głębokiego rozżalenia w jej ostatnich słowach i spojrzeniu, jakie im towarzyszyło, jak gdyby ta szczególna istota mnie wyłącznie przypisywała winę swej nieużytecznej, bezbarwnej doli.

— Jak to? — rzekłem dotknięty tym wyrzutem, a tak idyotycznie niedomyślny, żem nic z tego wszystkiego co się w nim zdradzało i odsłaniało nie zrozumiał. — Jak to, nie wskazuję ci żadnego celu, żadnej podpory? A zamążpójście? A Kazimierz? Czy może być piękniejszy cel dla kobiety, jak stać się czyjegoś szczęścia twórczynią i czy mogłabyś znaleźć uczciwsze, pewniejsze ramię nad to, które się do ciebie wyciąga?

Ela zbladła.

— Zawsze to samo! — szepnęła, — zawsze!

— Zawsze moja droga! — odparłem tonem pobłażliwej perswazyi. — Ciocia ma do pewnego stopnia słuszność, jeżeli się z twoich porywów do samoistności śmieje. Ty nie jesteś do tego stworzoną, Gabruniu. Tobie potrzeba, żeby ktoś szedł przed tobą i drogę tobie torował, inaczej zgniotą cię w tłumie. To darmo. Ani natura, ani wychowanie nie dały ci odpowiednich środków do wywalczenia niezależnego bytu. Potrafisz, jak nikt, układać równianki kwiatów i masz talent noszenia rozpuszczonych a niepotarganych włosów, który zawsze podziwiam, ale materyalnych korzyści ztąd nie osiągniesz. Wierzaj mi Gabruniu, ty możesz i powinnaś być tylko żoną i to żoną człowieka bogatego i bardzo kochającego, który by ci nigdy nie dał uczuć, że ma w tobie jedynie ozdobę życia, nie pomoc.

Nastała chwila milczenia.

— To znaczy — odezwała się Ela cichym głosem, — że człowiek niebogaty... człowiek zdobywający sobie własną pracą stanowisko, nie ożenił by się ze mną?

— Bezwarunkowo; jeżeliby miał rozsądek. Unieszczęśliwiłby siebie i ciebie.

Umilkliśmy znowu oboje. Moja kuzynka owinęła sobie dokoła ręki jeden promień swych cudnych, złotawych włosów i przypatrywała się z uwagą tej bransoletce.

Poczem nagle:

— Ty jesteś bardzo rozsądny Bolesiu, nieprawdaż? — zapytała.

I znowu, jak gdyby mi wszelką zdolność kombinowania odjęto, nie dopatrzyłem się żadnego związku pomiędzy tem pytaniem a poprzedniemi naszemi słowy.

Odrzekłem więc po prostu:

— Pochlebiam sobie, że tak. Bo co?

— Nic — a po chwili dodała: — rozsądek podobno myli się rzadko, ale gdy się raz omyli... Wyrządziłeś mi teraz wielką niesprawiedliwość, kuzynie.

(D. c. n.)

jeszcze państwa, zgoła w tem niezainteresowane, ażeby nam rolę międzynarodową narzucano z Berlina. Londynu, a nawet z Wiednia, który dobrze zrobi, jeżeli częściej rozważać będzie, jak bardzo rosyjska opinia publiczna niezadowolona jest z obecnego stanu rzeczy. Nowe wybuchy powszechnego a nieudanego zapału wywoła w całym narodzie rosyjskim pierwszy dowód, że nadszedł upragniony oddawna kres tego nieznośnego położenia, co ducha naszego przygnębiało. Minął czas nieporozumień i niedomówień. Mamy zupełne prawo tak mówić. Wierzymy w Rosyę tylko, w jedyną Rosyę, a w tę „przyjaźń“ z odwiecznymi wrogami Słowiańszczyzny nie wierzyliśmy przenigdy. Jest to właśnie przyjaźń, która ciągle zmusza do trzymania rewolweru w zanadrzu, nie żeby napadać, lecz żeby się bronić“.

„Ale mają piętę Archillesa i nasi „przyjaciele“, i to nader czułą, chorobliwie czułą. Tą piętą Archillesa — nietyle jest Francya, co Słowiańszczyzna“. — Tu *Nowoje Wremia* twierdzi, że cała Słowiańszczyzna w ciągu ubiegłych ciężkich miesięcy stała po stronie Rosyi; że „nawet rozsądni Polacy czuli potrzebę łączności z Rosyą“. Kończy *Nowoje Wremia* na przepowiedni co do panslawizmu, że fala Słowiańszczyzny zniesie kiedyś groble niemieckie i „niemiecka glina rozsypie się pod jej naciskiem“.

Byłoby to wielką prawdą, dodamy ze swej strony, gdyby Rosya miała po swej stronie ludy słowiańskie!

Sowreminnyja Iswiestia stawiają wprost kwestyę: *Hannibal ante portas!* Czy będą zamknięte cieśniny dla flot zagranicznych? Jeżeli interesa Turcyi, powiadają dalej *Iswiestia*, są jednakie z interesami rosyjskiemi, to państwa te razem powinny bronić Dardanellów od napaści. Jeżeli zaś interesa Turcyi i Rosyi są różne, to Rosya musi zmusić Turcyę do tej obrony. „Czas ucieka. Gdy liga Austryi, Anglii i Włoch wymusi u sułtana pozwolenie na przepuszczenie floty, wtedy będzie za późno. Rosya będzie wygnaną z Azyi. Złamać opór Turcyi w Azyi to wprawdzie bagatela, lecz stracimy półwysep bałkański skoro floty zagraniczne zaczną gospodarować na morzu Czarnem“. W obec takiego stanu rzeczy w wyobraźni *Sowr. Isw.* powstaje Cesarstwo wschodnie złożone z krajów austryackich, Rumunii, Serbii, Bułgaryi i t. d. Pomysł zaiste godny *ssirokoj natury* moskiewskiego publicysty.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 listopada.

W wyborze do Sejmu z wielkiej własności okręgu wyborczego byłego obwodu czortkowskiego, wybrany został p. Włodzimierz Siemiginowski 62 głosami przeciw 27, które otrzymał p. Bronisław Horodyński. Nowy poseł jest prezesem Rady powiatowej w Zaleszczykach, w szerszych kołach z udziału w życiu publicznem mało znany. Do którego z sejmowych stronnictw przystąpi — nie wiadomo.

Wczorajsze wybory uzupełniające do Rady miejskiej w Pradze, wypadły na korzyść Czechów. Irytują się tem mocno dzienniki niemieckie — zwłaszcza zaś to ich doprowadza do rozpaczy, że na Josefstadzie, gdzie przeważnie mieszkają żydzi, i gdzie za rządów niemieckich główne było siedlisko antinarodowych dążeń i objawów, wybrano Czecha. Dzienniki centralistyczne przypisują to okoliczności, iż wśród partyi niemieckiej „bez dodatku“ tj. niemiecko-narodowej silnym jest żywioł antisemicki, że agitacya Schoenerera i towarzyszy może wśród żydów obudzić to wyobrażenie iż „narodowo-niemiecki“ a „antisemicki“ są pojęciami identycznemi, przez co się żydów popycha do obozu czeskiego a przynajmniej czyni ich obojętnymi w walce czesko-niemieckiej. Srogie stąd padają gromy z jednej strony na Schoenerera i towarzyszy, z drugiej na czeskich żydów. Czeskie dzienniki z wielką radością stwierdzają fakt, że we wszystkich okręgach i kołach wyborczych większość czeska w porównaniu z ostatniemi wyborami znacznie wzrosła.

O czynnościach komisyi kolonizacyjnej w W. ks. Poznańskiem, pisze *Conservat4ve Corresp.*: „O użyciu środków gwałtownych nie może być u nas mowy. Chłopskie grunta nie będą zakupywane. Nie jest to koniecznem, ponieważ chłop polski, o ile nie jest pod wpływem właściciela większej posiadłości, nie jest wcale dla państwa wrogim żywiołem. Mniej jeszcze, aniżeli gwałtowną germanizacyę wzięto na uwagę protestantyzowanie ziem polskich. Chwilowo są katolicy o wiele korzystniej postawieni od protestantów. Prawdopodobnie nie zmieni się to tak prędko.“ Potrzeba pomocy centrum do uchwalenia projektu wojskowego, skłania organy blisko rządu stojące do uspokojenia Polaków i płonnych umizgów do katolików.

Wspomnieliśmy już wczoraj o treści traktatu, zawartego jakoby między Austryą, Anglią, Włochami i Niemcami według dublińskiego *The Nation*. Korespondent wiedeński tego dziennika pisze dalej, że silna partya nie tylko w Wiedniu, ale i w Niemczech oświadcza się za wskrzeszeniem Polski, jako jedynej pewnej zapory przeciw Rosyi i że Niemcy zgadzają się na zabranie prowincyj nadbałtyckich, jako wynagrodzenia za utworzenie Królestwa Polskiego. „Gdyby ks. Bismark, powiada korespondent, mógł się przekonać, lub też, gdyby Polacy chcieli się zobowiązać, że polskie prowincye, obecnie w posiadaniu Prus będące, nie będą przedmiotem polskich pretensyj, w takim razie Berlin, jak zapewniają, nie stawiałby opozycyi“ Wczoraj powiedzieliśmy, że nie nadajemy zbytniej wagi enuncyacyom irlandzkiego dziennika Dziś nadmienić nam wypada, że bez podniesienia sprawy polskiej, jako najżywotniejszej z istniejących, żadna sprawa europejska w wielkim stylu nie może być załatwioną.

Z wielką ciekawością wyglądała cała Europa mowy tronowej cesarza niemieckiego, spodziewając się pewnych wyjaśnień w sprawie wschodniej. O zewnętrznej polityce cesarstwa niemieckiego mowa ta nic właściwie nie mówi. Cesarz oświadcza tylko, iż używa swego wpływu w celu utrzymania pokoju i zgody między mocarstwami, wpływu, który wynika z powszechnego zaufania i przyjaznych stosunków cesarza z dwoma sąsiadami.

Nationalliberale Correspondenz dowiaduje się, że nowy Septennat proponuje oznaczenie liczby stałej armii na jeden procent ludności według spisu ludności z 1855. Dawałoby to 468409 stałego żołnierza, podczas gdy według obowiązującej dotąd ustawy liczyła armia niemiecka w czasie pokoju tylko 427.274 ludzi. Nowy projekt powiększa przeto armię o 41135 żołnierzy. Berliński korespondent *Magdeburger Zeitung* pisze, że w kołach dobrze poinformowanych powszechnem jest przekonanie, że pospiech w ostatnim czasie co do wygotowania projektu wojskowego ma na celu powiększanie armii od 1 kwietnia 1887 r., chociaż obecne siedmiolecie kończy się dopiero 1 kwietnia 1888 r. Nie ulega wątpliwości, że parlament będzie żądał gruntownego umotywowania tej nagłej potrzeby i dlatego ma przybyć ks. Bismark, aby dać parlamentowi wyjaśnienia co do obecnej sytuacyi politycznej.

Minister skarbu p. Sadi Carnot, nie mogąc przeprowadzić swoich projektów w izbie francuskiej, wkrótce zapewne poda się do dymisyi. Mimo przemowy prezesa gabinetu Freycineta, wzywającego izbę, aby zajęła pojednawczą postawę i przyjęła projekta finansowe, ministra skarbu, oraz mów p. Sadi Carnot przeciwko redukcyi, izba znaczną większością głosów oświadczyła się za redukcyą.

Na walnem zebraniu ligi patryotycznej w Paryżu, na które przybyło 1500 osób, Déroulède referował o podróży swojej po Niemczech. Gdy pewien deputowany z Bordeaux wyraził prośbę, aby Déroulède propagandy swej nie zaprzestawał, oświadczył tenże, iż teraz chodzi tylko o zaopatrzenie ministerstwa skarbu w fundusze. „Ci którzy nami rządzą mają takie przymioty, iż mogą nam przodować. Myśmy za nimi iść powinni. Byliśmy tylko ich interpretatorami, a milczeć nam wypada od chwili, gdy mamy wreszcie chorążego — a jest nim generał Boulanger“.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 25 listopada.)

Przewodniczy prezydent miasta dr. Szlachtowski. Z licznych pism, nadesłanych do Rady, odczytanych przez sekretarza, notujemy: prośbę krakowskiego klubu cyklistw, o pozwolenie używania dawnej ujeżdżalni wojskowej pod Kapucynami, oraz o prawo jeżdżenia podczas zimy po niektórych alejach plantacyj; znane pismo, zawierające odpowiedź prezydenta ministrów, na zbiorowe podanie prezesów Rad powiatowych i prezydentów w kwestyi rezygnacyi dr. Zyblikiewicza ze stanowiska marszałka; — zawiadomienie z namiestnictwa o mianowaniu delegatem w Krakowie hr. Kazimierza Borkowskiego; — zaproszenie na nabożeństwo u OO. Dominikanów 29 b. m. staraniem komitetu weteranów wojsk polskich odbyć się mające.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zapytuje r. m. Szpakowski, jak stoi wnoszona już przed Radę sprawa koncesyi na budowę tanich mieszkań w mieście. Prezydent odpowiada, iż gdy z dawnej spółki pp. dr. Jordan i Wołodkowicz oświadczyli, że wszelkie swe prawa przelewają na Ludwika hr. Dębickiego, przeto Rada miejska cofnęła tę sprawę z porządku dziennego i odesłała ją napowrót do sekcyi ekonomicznej.

R. m. dr. Majer zapytuje imieniem sekcyi szkolnej, jak stoi sprawa zamierzonej budowy trzech nowych szkół miejskich. Prezydent odpowiada, że plac na „Kotłowem“ pod budowę szkoły jest nabyty, tylko kontrakt nie podpisany jeszcze, o drugi plac na ulicy studenckiej toczą się rokowania, zaś co do trzeciej, która stanie na gruncie miejskim na ulicy Dietla, przygotowane będą plany i budowa rozpocznie się z wiosną.

R. m. dr. Warschauer zapytuje, jak daleko postąpiły prace komisyi do reformy statutu miejskiego. Prezydent odpowiada, iż komisya odbyła 17 posiedzeń, w lecie czynność jej została przerwaną, zaś dwa ostatnie posiedzenia nie doszły do skutku dla braku kompletu członków.

R. m. dr. Zoll imieniem sekcyi szkolnej po umotywowaniu i uznaniu przez Radę nagłości sprawy, stawia następujący wniosek: Rada miasta upoważnia p. prezydenta do wyasygnowania zaliczki z funduszów miejskich w takiej wysokości, jaka okaże się potrzebną do pokrycia należących się tutejszemu nauczycielstwu wypłat z funduszu szkolnego do końca roku bieżącego.

W kwestyi tej żąda wyjaśnień r. m. Birnbaum, które też wypowiada referent przypominając, iż brak funduszów na zapłacenie nauczycieli dał się już uczuć w roku przeszłym, a forma zaliczki, jakiej gmina na jeden miesiąc udzieli nie naraża wcale funduszu na stratę, lecz zostanie policzoną, czy zwróconą. Wniosek Rada uchwala.

Z porządku dziennego imieniem Komisyi cholerycznej r. m. dr. Domański obszernie motywuje następujący wniosek: 1) Na zakupno i umieszczenie przyrządu desinfekcyjnego z fabryki Oskara Schimmela i spółki w Chemnitz w Saksonii, sprowadzić się mającego, wyznacza się kredyt do wysokości 7500 złr. 2) Fundusz obmyśli sekcya skarbowa.

Nad wnioskiem tym wywiązuje się przeszło dwie godziny trwająca dyskusya, którą przytoczyć możemy tylko w najzwięźlejszem streszczeniu.

R. m. Wenzel w dłuższem przemówieniu znajduje, że słusznem jest, aby gmina dbała o wszelkie środki zapobiegania epidemii, lecz tylko w granicach możliwości. Kosztowny aparat sam, służba przy nim, ewentualnie urzędnik, posługacze, konie, wszystko to kosztować będzie bardzo wiele, a przecież aparat taki przedewszystkiem mieś powinny kliniki i szpitale, te jednak dotąd go nie zaprowadziły. Mowca poddaje krytyce samą pożyteczność aparatu przykładami z epidemi cholery w 1873 dowodząc, że osoby zajmujące się praniem bielizny chorych same na cholerę nie zapadały. Znajduje dalej, że desinfekcya przedewszystkiem pożądaną jest dla mieszkań i kanałów a w aparacie to się uskutecznić nie da. Oświadcza się przeciw nabyciu aparatu.

R. m. Kwiatkowski stawia wniosek odpowiednio umotywowany, aby aparat taki który wcale nie jest jakąś tajemnicą, lub uprzywilejowanym wynalazkiem wykonano i zakupiono w krajowych fabrykach. Przed pięciu laty już podobny przyrząd robiony był w tutejszej fabryce Zieleniewskiego dla szpitala wojskowego na Zamku. Prócz tego wyraża mowca uwagę, iż sprawa zanim weszła na Radę, powinna była być w sekcyi ekonomicznej, gdzie są technicy, a oni orzekliby zarówno co do budowy domku dla pomieszczenia aparatu, jak i co do fabryki, któraby go mogła wykonać, aby nie wywozić pieniędzy za granice kraju. (Dok. nast.)

Kronika.

Kraków, 26 listopada.

Do komitetu wystawy krajowej oprócz osób, które poprzednio wymieniliśmy, przyjęli zaproszenia lub delegowani zostali przez zaproszone instytucye następujący panowie. Starszy radca dyrekcyi górnictwa Ireneusz Stengel, starszy radca górniczy Maurycy Postel, Artur hr. Potocki, Atanazy Benoe, Józef Męciński, Karol hr. Lanckoroński, Alfred John, Józef Jaroszyński, Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki, dyrektor akademii przemysłowo-technicznej Stanisław Ziembiński, artysta malarz Tadeusz Rybkowski, artysta rzeźbiarz Walery Gadomski, dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego Adryan Baraniecki, profesor dr. Edward Korczyński, prof. Julian Zacharjasewicz, dr. Maryan Sokołowski, rektor Władysław Zajączkowski, dyrektor budownictwa we Lwowie Juliusz Hochberger, dyrektor ruchu kolei państwowych Wiktor Koloszwary, starszy inżynier Napoleon Kowats, sekretarz kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej Antoni Kühnelt, jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika Edward Sochor, dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika we Lwowie Wacław Sladkowski, Adolf Meisner, fabrykant powozów, Andrzej Szklarski, rymarz, Leon Zieleniewski, fabrykant wyrobów żelaznych Adam Krechowiecki, redaktor *Gazety Lwowskiej*, Kazimierz Bartoszewicz, delegat redakcyi *Dziennika Polskiego*, Roman Chmurski, Wacław Głowacki, Władysław Kosydarski, Sebastyan Szymczykiewicz, Karol Flank, delegaci Stowarzyszeń rękodzielniczych krakowskich; Jan Ibnatowicz, Juliusz Mikolasch, Franciszek Rychnowski, delegaci stowarzyszenia kupców i przemysłowców we Lwowie.

Komitet oczekuje jeszcze doniesień o mianowaniu delegatów, a skoro tylko to nastąpi, pełny komitet odbędzie posiedzenie, na którem przedewszystkiem rozstrzygniętą być musi kwestya miejsca pod wystawę.

Delegatami do komitetu wystawy krajowej w Krakowie wyznaczył Wydział krajowy ze swego grona pp. dra J. Wereszczyńskiego i dr. Fr. Hoszarda.

W Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 27 b. m. od godziny 12 do 1 publiczny odczyt kustosza tegoż Muzeum, architekta Jana Wdowiszewskiego „O wschodnich kobiercach, a w szczególności o perskim kobiercu.“

P. Henryk Rewakowicz ogłasza w *Kuryerze lwowskim* następujące pismo: „Ogarnąwszy się cokolwiek z wrażenia, mam sobie za obowiązek podziękować przedewszystkiem szanownemu komitetowi obywatelskiemu za niespodziankę, o której nigdy nie marzyłem, następnie JWPanu prezydentowi i zacnemu obywatelstwu miasta Lwowa wszystkich zawodów, tudzież mnóstwu życzliwych, którzy raczyli pamiętać o dniu dla mnie niezwykłym. A świadom całej ważności tak przemagającego objawu, czerpię w nim otuchę i siłę do dalszego spełniania obowiązków publicznych według sumienia i wiedzy.

Rewakowicz Henryk.“

W kasynie powszechnem celem pomnożenia funduszu na budowę sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Krakowie odbędzie się we środę dnia 1 grudnia 1886 przedstawienie amatorskie. Program obejmuje; 1) Chór „Sokoła“ „U nas inaczej“ Rutkowskiego. 2) „Morderca“, komedya w jednym akcie. 3) Śpiew na baryton a) „Jarucha“ Wł. Żeleńskiego, b) „Czarny krzyżyk“ St. Moniuszki. — 4) Skrzypce z towarzyszeniem fortepianu a) Koncert Beriota, b) Mazurek Wieniawskiego (odegra p. Bałys). 5) Chór „Sokoła“: „O święty kraju nasz“ H. Jarockiego. — 6) „Dwóch głuchych“, komedya w jednym akcie. Biletów nabywać można w kasynie powszechnem, u gospodarza w sali „Sokoła“ od godziny 5 do 9 wieczór, a w dzień przedstawienia przy kasie.

Towarzyskie zebranie członków „Sokoła“ odbędzie się w niedzielę o godz. 7 wieczorem w sali hotelu Kleina.

Zmarli Władysław Zaremba Skrzyński, właściciel dóbr ziemskich, zmarł wczoraj w Krakowie w 64 roku życia.

Leopold Kompert, poeta, powieściopisarz i publicysta, jeden z celniejszych pisarzy niemieckich, zmarł w Wiedniu 23 bm.

Ludwik Schloesser, kompozytor oper: „Granada“, „Życie snem“, „Benvenuto Cellini“, „Miłość Karola II“ i w. innych pomniejszych utworów, zmarł w Darsmstadzie w 87 roku życia.

Podgórze. Zabawa towarzyska, urządzona dnia 24 bm., w połączeniu z licytacyą fantów loteryjnych, powiodła się dobrze. Czysty dochód, wynoszący 78 złr. 3 ct., został złożony na książeczkę kasy oszczędności. Pozostałe fanty z loteryi zostały prawie wszystkie wylicytowane. Obraz Tomasza Lisiewicza został zakupiony przez p. Heumana, obraz Alfonsa Borkowskiego „Branka“ została własnością hr. St Reja. P. Baruch, właściciel młynów, wylicytowawszy maszynę do szycia, ofiarował ją na rzecz szkoły żeńskiej w Podgórzu. Podziękowanie należy się porucznikowi Müllerowi za doskonałe prowadzenie tańców i komitetowi, złożonemu z pp. Jałbrzykowskiej, Kleinowej, Kratzerownej Józefy, panom Baruchowi (synowi), Kleinowi, Serkowskiemu i innym.

Komitet ze swojej strony poczytuje sobie za obowiązek złożyć podziękowanie p. Nowackiemu, burmistrzowi miasta i członkowi Rady powiatowej, za łaskawe użyczenie sali, jak również wszystkim, którzy przyłożyli cegiełkę dla domu przytułku dla kalek i starców.

Zapiski policyjne. Straż policyjna aresztowała Stanisława Szczęka i Karola Stempienia, włóczęgów, za kradzież zarzutki z przedpokoju w ulicy Floryańskiej, Izydora Szurę, włóczęgę, za kradzież butów, kamaszków i paletota, popełnioną przed kilku dniami na tandecie.

Do byłych studentów warszawskiej szkoły głównej. Ponieważ na uczynione przed trzema laty wezwanie bardzo niewielu byłych studentów szkoły głównej warszawskiej wydziału historycznego nadesłało odpowiedzi, uprasza się obecnie tych, którzy dawniej tego nie zrobili, ażeby najpóźniej do dnia 1 lutego roku przyszłego nadesłać zechcieli wiadomości 1) o miejscu swego urodzenia, 2) o szkołach, jakie ukończyli przed wstąpieniem do szkoły głównej lub też o wykształceniu prywatnem, 3) o dzisiejszym swoim zawodzie. Wiadomości te zużytkowane będą w „Pamiętniku wydziału historyczno-filologicznego“, jaki w roku przyszłym, 25 od czasu założenia szkoły głównej, ogłoszony zostanie. Listy należy nadsyłać pod adresem Piotra Chmielowskiego, Chmielna 47 w Warszawie.

W Kijowie ma wkrótce powstać szkoła rolnicza. Zadaniem tego zakładu będzie kształcenie uczniów w ogrodnictwie, sadownictwie, dostarczanie im ogólnych wiadomości w przedmiocie uprawy roli. Mają też być wykładane w tej szkole początki weterynaryi tak niezbędne dla przeciętnego rolnika. Zakład ma być utrzymywany ze składek prywatnych.

Z Poznańskiego. Komisya kolonizacyjna wykupiła już w Poznańskiem 40.000 morgów, czyli dwie mile kwadratowe, płacąc za hektar po 600 marek. Ponieważ w motywach do ustawy kolonizacyjnej obliczono hektar tylko na 540 m., przeto przeliczono się na 10.000 hektarach o 600.000 m

Późna rehabilitacya. Po dziesięciu latach wypuszczono dnia 20 b. m. z więzienia w Bydgoszczy aptekarza Speicherta, skazanego za otrucie żony.— Rewizya procesu i ekshumacya zwłok, a następnie orzeczenie komisyi lekarskiej, wykazały jego niewinność. Ale kto biedakowi zwróci męczarnie dziesięcioletniego więzienia?... Wypadki niesprawiedliwego skazania w Niemczech są tak częste, że przyczyny należałoby przypuszczać nie w samym błędzie, ale i fałszywem pojęciu o wymiarze sprawiedliwości.

Damy polskie w Berlinie w liczbie pięćdziesiąt przystąpiły do nauczania ubogich dzieci polskiego języka. Policya czepiała się z tego powodu stowarzyszenia „Oświata“, skoro jednak czyn odbywał się prywatnie, skończyło się na spisaniu bezskutecznego protokółu.

W Gracu polskie akademickie Stowarzyszenie „Ognisko“ wybrało na bieżący rok szkolny następujący wydział: Mieczysław Zagórny, słuchacz techniki, Prezes; Alfons Marcinkowski, słuchacz medycyny, wiceprezes; Zdzisław Heydel, słuchacz prawa, sekretarz; Stanisław Ludwig, słuchacz medycyny, kasyer; Maksymilian Gumplowicz, słuchacz prawa, bibliotekarz; Maryan Szołajski, słuchacz medycyny i Ksawery Pietraszkiewicz, słuchacz techniki, komisya kontrolująca.

Wystawa powszechna w Paryżu. W tych dniach trzej dyrektorowie generalni wystawy powszechnej, jaka się ma odbyć w r. 1889 w Paryżu, odbyli sesyę z przedstawicielami ministeryów oświaty, wojny i rolnictwa Dla sztuk pięknych zbudowany ma być osobny pawilon, w którym przedstawiony ma być zwiedzającym w chronologicznym porządku postęp sztuki od roku 1789 do 1889. Jednoześnie zamierza p. Goblet uprzytomnić publiczności historyę sztuki dramatycznej w ciągu tego samego okresu czasu, a to za pomocą przedstawień w subwencyonowanych teatrach takich sztuk, które pomimo swej wartości literackiej, rzadko, lub też wcale grywanemi nie były. W dniu przedstawienia odbywałyby się w pałacu Trocadero odczyty o powstaniu i losie dzieł. Minister wojny znów zamierza wystawę zbroi, broni i mundurów od najdawniejszych czasów, która miała się odbyć już w roku przyszłym, połączyć z wystawą powszechną. Ministeryum wojny będzie miało swój osobny pawilon na esplanadzie Inwalidów. W pobliżu zaś również na placu Inwalidów, umieszczona zostanie wystawa rolnictwa, do której dołączone tym razem będą środki żywności.

Weteranka. Pod Rownem zmarła włościanka Agnieszka Kutwiak, dobiegłszy 100 lat wieku. Wszedłszy do szeregów napoleońskich razem z mężem, Kutwiakowa służyła jako markietanka. W roku 1813 los zagnał ją za granicę, gdzie była świadkiem kilku bitew. W roku 1815 zapisała się do armii polskiej. Od roku 1832 mieszkała w Paryżu, w roku 1854 wróciła do kraju i zamieszkała przy wnuczce zamężnej.

Gimnastycy w Ameryce. Północno-amerykański związek gimnastyczny składa się z 2231 Towarzystw, które liczą 23.823 członków. Z tych Towarzystw 114 mają własne sale, a majątek ich wynosi dolarów 1,666.583.

Czy „Kaulbars“ jest przezwiskiem? Nad tą kwestyą będzie się zastanawiać sąd w Merane. — W jednem z tamtejszych stowarzyszeń toczyła się żywa dyskusya nad funduszami Towarzystwa, mianowicie szło o własnowolne, przez przewodniczącego bez porozumienia z wydziałem zużytkowanie pewnego funduszu. Jeden z członków oburzony tem postępowaniem zawołał do przewodniczącego: „Pan jesteś prawdziwy Kaulbarsz!“ — W całem zgromadzeniu wybuchł homeryczny śmiech, a przewodniczący wygwizdany zamknął posiedzenie. Próbowano sprawę załagodzić w ten sposób, żeby członek, który użył nazwiska „Kaulbarsz“, przeprosił przewodniczącego, ten jednak uparł się i zaskarżył go do sądu.

Tani barometr. W *Rev. belge* znajdujemy następujący sposób urządzenia barometru. Doniczkę napełniwszy do połowy piaskiem wilgotnym, położyć na nim szyszkę sosnową. Gdy się łuski otworzą oczekiwać należy pogody, im zaś szczelniej się zamkną, tem deszcz jest pewniejszy.

Błogie skutki kuracyi mlecznej Jedno z pism petersburskich, zachwalające korzyści z mlecznej kuracyi, donosi jako o doniosłym przykładzie zbawiennego a łagodnego działania mleka na organizmy i zmianę usposobień, iż z jeden z petersburskich głośnych prokuratorów po krótkiem używaniu mleka odrzekł się swego stanowiska i stanął w rzędzie adwokatów. Przykład to jak na rosyjskie stosunki rzeczywiście wymowny i godny notowania.

Mianowania. Zarządca męskiego zakładu karnego we Lwowie Piotr Macukiewicz otrzymał tytuł i charakter dyrektora zakładu karnego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 27 listopada: Po raz pierwszy: „Chamillac“, komedya w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta, tłómaczył Zygmunt Sarnecki.

W niedzielę 28 listopada: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza: „Konfederaci Barscy“, dramat w 2 aktach przez Adama Mickiewicza i po raz pierwszy: „Anna de Kerviller“ dramat w 1 akcie Ernesta Legouve, w roli Anny de Kerviller wystąpi pani Solecka, była artystka teatru lwowskiego.

W nauce: „Lekkoduch“, komedya w 3 aktach Józefa Blizińskiego i Zygmunta Sarneckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Teofil Lenartowicz wydał we Florencyi zbiór wykładów swoich, mianych w uniwersytecie w Bolonii. Książka w języku włoskim nosi tytuł *„Sul Carattere della Poesia Polono-Slava“* (Firenze 1886.) Mazowiecki nasz śpiewak rzuca tu ogólny pogląd na dzieje i literaturę, charakteryzuje poezyę naszą oraz obecne położenie narodu. Specyalnie zaś zajmuje się Kopernikiem, Janem Kochanowskim, Antonim Malczewskim i Adamem Mickiewiczem.

— W Warszawie od nowego roku zacznie wychodzić szereg książeczek, mających na celu zaznajomienie ogółu ze Szląskiem austryackim i pruskim, z Poznańskiem, Prusami Zachodniemi i t. p. Opis Szląska a mianowicie Księstwa Cieszyńskiego i części Opawy, zamieszkałej przez ludność polską, został opracowany wedle najnowszych źródeł przez W. Zielińskiego i ukaże się z pod prasy w styczniu, ozdobiony licznemi drzeworytami.

— Ziomek nasz Marcinowski wydrukował ważną pracę w zakresie prawa przemysłowego pod tytułem *„Für das deutsche Gewerbeordnung, für die Praxis der preussischen Monarchie, Kommentar“*. Rzecz ukazała się w Berlinie.

— Studyum o Bułgaryi i wypadkach ostatnich w tej krainie napisał po angielsku znakomity pisarz i publicysta T. T. Jeż. — Zostało ono przeznaczone i znalazło pomieszczenie w nowym tygodniku, wychodzącym specyalnie jako gazeta informacyjna dla publicystyki amerykańskiej, która dotychczas zaznajamiała się z europejskiemi stosunkami głównie przy pomocy dopesz. Redaktor tej publikacyi, noszącej nazwę *Korespondent Europejski*, p. Stauton, interesujący się naszem społeczeństwem, opatrzył ów artykuł dopiskiem sympatycznym dla autora i wyjaśniającym jego stanowisko w literaturze i społeczeństwie.

— Nowa powieść Pawła Lindau p. t.: *Der Zug nach dem Westen*, zwróciła powszechną uwagę w Berlinie. „Pociągiem ku Zachodowi“ nazywa autor ciążenie Berlińczyków, zbogaconych we wschodniej części miasta przemysłowców, fabrykantów, bankierów i wszelkiego rodzaju dorobkiewiczów do jego części zachodniej, gdzie wszyscy ci parweniusze stawiają wspaniałe wille i pałace i prowadzą życie na arystokratyczną stopę, usiłując za jakąbądź cenę wcisnąć się między książąt i hrabiów. Lindau podobno bardzo trafnie skreślił towarzystwo, z jakiego zaczerpnął treści do swego romansu.

Dział ekonomiczny.

Czy cło autonomiczne, czy traktaty?

Na to pytanie nie dajemy od siebie żadnej odpowiedzi, nie zabieramy się nawet do bliższego rozbioru, zaznaczamy tylko, iż to pytanie staje teraz przed każdą Izbą handlowo-przemysłową; każda z nich musi teraz zastanowić się gruntownie nad tem pytaniem i odpowiedzieć sobie na nie na podstawie własnych spostrzeżeń i wyników praktycznego życia, nim odpowie na żądanie ministerstwa handlu, domagające się opinii co do projektowanych traktatów handlowych z Niemcami i Włochami.

Na powyższe pytanie odpowiedziało Stowarzyszenie przemysłowe w Biały-Bielsku w osobnem sprawozdaniu do Izby handlowo-przemysłowej w Opawie tak, iż się oświadczyło właściwie za zatrzymaniem polityki handlowej, inaugurowanej drzed ośmiu laty, a polegającej na cle autonomicznem. Wbrew zapatrywaniu ministerstwa handlu, które wynika z odezwy jego do Izb handlowo-przemysłowych z dnia 21 lipca 1886, twierdzi wspomniane Stowarzyszenie, iż dążeniem każdego państwa, w którem przemysł nie rozwinął się jeszcze do stopnia wyższego, mogącego śmiało stanąć do konkurencyi z przemysłem zagranicznym, powinno być staranie się o to, aby przemysłowi krajowemu zapewnić przedewszystkiem zbyt krajowy, przez to dodawać mu siły i krzepić go do walki z zagranicznym.

Takie samo zdanie słyszano w Izbie poselskiej Rady państwa i Sejmu węgierskiego z ust ministrów i komisarzy rządowych wówczas, kiedy przedkładano do konstytucyjnego traktowania projekty do ustawy o taryfie cłowej. Obecnie — jak się zdaje — zapanowało inne przekonanie w tej mierze, objawiające się w chęci zawierania traktatów handlowych, zamiast stosowania dalej ceł autonomicznych i względem tych państw, z któremi dotychczasowe zobowiązania ustają. Nawet z Rumunią, która względem Austro-Węgier zastósowała bezwzględnie cło autonomiczne i przez to zmusiła do odwetu, zanosi się teraz na układy o zawarcie traktatu handlowego.

Stowarzyszenie przemysłowe bialsko-bielskie, przemawiając za cłem autonomicznem, popiera swoje zapatrywanie rezultatami, jakie wynikły z dotychczasowego chociaż tylko cząstkowego stósowania ceł autonomicznych, w porównaniu z rezultatami z epoki dawniejszej. Zestawienia statystyczne odnoszą się do najważniejszych gałęzi produkcyi przemysłowej w okręgu Izby handlowo-przemysłowej śląskiej — i do roku 1875, kiedy obowiązywały traktaty handlowe, w porównaniu z r. 1880, kiedy objawił się pierwszy skutek ceł autonomicznych, wprowadzonych r. 1879. W tym okresie czasu powiększyła się liczba robotników o 5.369, suma wypłaconego zarobku o 1,563.762 złr., a wartość fabryczna wyrobów o 8,978.072 złr. w. a.

Wykazawszy temi cyframi użyteczność polityki, opartej na cle autonomicznem, twierdzi wspomniane sprawozdanie, że podobne rezultaty są również i w okręgach innych Izb handlowo-przemysłowych, a na poparcie tego przytacza zestawienie liczby zatrudnionych robotników w okręgu niższo-austryackiej Izby w latach 1878 i 1884, z którego się okazuje, że taż liczba wzrosła w tym czasie o 14.443. Odzywają się tam wprawdzie liczne skargi na upadek przemysłu; temu nie

przeczy to sprawozdanie, ale tłómaczy je tem, że istotnie upadają tam, jak gdzieindziej, drobniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe i to daje powód do żażaleń, jednak skoro liczba rąk zatrudnionych się wzmaga, musi i produkcya się podnosić z tą tylko różnicą, że się teraz odbywa w wielkich fabrycznych przedsiębiorstwach; atoli traktaty handlowe nie powstrzymują tego powszechnego dążenia do wielkiej fabrycznej produkcyi i nie wskrzeszą dawnych warunków drobnej rękodzielniczej pracy.

Równocześnie z podniesieniem się produkcyi w całej Austryi podniosła się i wartość całego wywozu. I tak kiedy r. 1878 wartość całego wywozu (bez szlachetnych metalów i monety) wynosiła łącznie 599,699.000 złr., wzrosła r. 1882 do 781,893.000 złr.; w dwu następnych latach wprawdzie spadła, mimo to wynosiła r. 1884 691,501.000 złr., a więc w porównaniu z r. 1878 była korzystniejszą o przeszło 91 milionów.

Przy tem należy uwzględnić raz, że wartość wywozu w r. 1878 jest najwyższą, do jakiej się doszło w epoce traktatów, powtóre, że wartość wywozu w r. 1884 byłaby o wiele znaczniejszą, gdyby nie znaczny spadek wszelkich produktów ziemiańskich. Porównując tylko wartość wywiezionych produktów surowych ziemiańskich, jak zboże wraz z wyrobami młynarskiemi, zwierzęta, owoce jarzyny, rośliny i części roślinne z roku 1884 i 1882, okaże się, że w roku 1884 wywieziono za cenę mniejszą o 101,901.072 złr., a na tę różnicę wpłynęła nie tyle ilość, jak raczej handlowa cena, chociaż i zmniejszenie ilości odegrało tu także nie małą rolę.

Przyczyna tego tkwi najwięcej w olbrzymiej konkurencyi zamorskich produktów ziemiańskich, co wpływa na zniżenie ceny, a poczęści w handlowo-cłowej polityce Niemiec, która umie utrudniać u swych granic dowóz obcych towarów, a zarazem ułatwiać swoim wyrobom wywóz za granicę, nie wyłączając i Austro Węgier, dokąd w okresie pięcioletnim od 1874 do 1878 przywożono przeciętnie za cenę blisko po 286 milionów, a w okresie następnym od 1880 do 1884, a więc w okresie panowania ceł autonomicznych rocznie przeciętnie za cenę po przeszło 303 milionów złr.

Z powyższych danych wysnuwa sprawozdanie, jako ostateczny wynik potrzebę stanowczej ochrony przemysłu wobec zagranicy, ustalenia na czas długi pewnego kierunku w polityce cłowej i zabezpieczenia spokoju szczególnie na Wschodzie, aby tam dla przemysłu austryackiego otworzyć miejsce stałego bytu.

Izba handlowo-przemysłowa wiedeńska nie wypowiedziała jeszcze swego zdania co do projektowanych traktatów z Niemcami i Włochami. Referaty poszczególne są już na ukończeniu, a pogląd ogólny był już przedmiotem dyskusyi w komisyi specyalnej. Według zapewnień dzienników wiedeńskich Izba handlowa wypowiada w nim przekonanie o koniecznej potrzebie ustalenia na czas dłuższy polityki handlowo-cłowej wobec zagranicy i skłania się do zapatrywania rządu, zmierzającego do zawarcia traktatów pod warunkiem, aby żadna gałęź produkcyi krajowej nie doznała przez to szkody.

Jakie pod tym względem jest zapatrywanie Izb handlowo-przemysłowych w Galicyi, o tęm dowiemy się zapewne z najbliższych sprawozdań.

Zarząd „Gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców we Lwowie“ przemieniającego się obecnie na „Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców“, odbył dn. 22 bm. w biurze swojem posiedzenie, na którem załatwiono następujące ważniejsze sprawy: 1) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dokonanych od poprzedniego posiedzenia zarządu licznych czynności biura, rozwijającego coraz bardziej swą działalność. 2) Przyjęto do Towarzystwa dwóch nowych członków. 3) Postanowiono zaprosić pewną odpowiednią osobistość na członka korespondenta. 4) Wskutek zaproszenia, przysłanego przez komitet główny przyszłorocznej wystawy krajowej w Krakowie, wybrano z pośród członków zarządu Towarzystwa trzech delegatów do tegoż komitetu, a mianowicie: pp. Jana Ihnatowicza, Juliusza Mikolascha i Franciszka Rychnowskiego. 5) Celem porozumienia się co do możliwie łącznego postępowania w tym komitecie uchwalono zaprosić do biura Towarzystwa na wspólne posiedzenie, jakie oznaczono na dzień 25 bm. wszystkich delegatów ze Lwowa, mających reprezentować w owym komitecie interesa przemysłowców, a zatem wybranych przez lwowską Izbę handlowo-przemysłową, Izbę stowarzyszeń rękodzielniczych i „Gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców“ we Lwowie, stające się „Krajowem Towarzystwem kupców i przemysłowców.“ 6) Omówiono z przybyłym umyślnie na posiedzenie z Krakowa delegatem poważnego grona kupców i przemysłowców, a członkiem Towarzystwa, sprawę potrzebnego wspólnego działania około podniesienia handlu i przemysłu krajowego, tudzież użycia najskuteczniejszych do tego środków; poczem wybrano specyalną dla tej sprawy komisyę. 7) Utworzono w łonie zarządu Towarzystwa sekcyę handlową i sekcyę przemysłową. 8) Uchwalono otworzyć od Nowego roku w biurze Towarzystwa dla członków tegoż fachową czytelnię. 9) Postanowiono założyć w biurze Towarzystwa czarną księgę nierzetelnych odbiorców towarów, a z rozpoczęciem wydawnictwa organu Stowarzyszenia wydawać dla użytku kupców także czarną listę takich odbiorców 10) Uchwalono przyjść z czynnem poparciem w przedsiębiorstwie jednemu z członków Towarzystwa, wypożyczeniem mu z funduszów tegoż 300 złr. 11) Następne posiedzenie uchwalono odbyć w przyszły poniedziałek dn. 29 bm.

Encyklopedya rolnicza. Kierownictwo drugiego wydania wielkiej *Encyklopedyi Rolniczej*, przedsięwziętego przez Muzeum przemysłowo-rolnicze, powierzone zostało dr. Tadeuszowi Kowalskiemu, jednemu z redaktorów *Gazety Rolniczej*, który zorganizuje niebawem komitet redakcyjny. Wobec wielkich środków materyalnych, jakie przedsięwzięciu temu zapewnione zostały, wydawnictwo to stanie w zupełności na wysokości zadania, a ponieważ nie jest to wcale przedsiębiorstwo spekulacyjne, przeto cena jego ma być nadzwyczaj niską, aby mogła być dostępną dla wszystkich rolników.

Bukowińskie koleje lokalne. Dn. 23 bm. ukończyła swoją pracę komisya, wysłana na miejsce dla zbadania pod względem techniczno-policyjnym dwu linij: Hlikoka-Berhomet i Karapezin-Czudin. Otwarcie tych linij zapowiedziane urzędownie i stanowczo na sobotę dn. 27 bm. zostało teraz odroczone na czas nieograniczony skutkiem błędów i braków w budowie dostrzeżonych przez wspomnianą komisyę.

Komitetowi spółki wodnej dla regulacyi Starego Brnia w powiecie mieleckim wyasygnowano dalszą zaliczkę w kwocie 2000 złr., na poczet przeszłorocznej subwencyi, przypadającej temu przedsiębiorstwu z funduszu krajowego w myśl dotyczącej ustawy krajowej.

Dnia 6 grudnia rozpoczną się obrady ankiety w sprawie kredytu melioracyjnego.

Nafta kaukazka. Dzienniki rosyjskie donoszą, że w tych dniach rozpocznie w Kijowie obrady zjazd reprezentantów kolei żelaznych, zwołany z inicyatywy zarządu kolei żelaznej Karola Ludwika, w celu rozstrzygnięcia kwestyi komunikacyi bezpośredniej pomiędzy Rosyą i Austryą. Idzie tu przeważnie o przewóz nafty kaukazkiej w cysternach. Kolej Karola Ludwika zapewnia, że 5,000.000 pudów nafty i smarowidła z odpadków nafcianych znajdzie z pewnością zbyt w Austryi.

Targ na zboże. Kraków d. 26 listopada. Dowóz mały.

Ceny za 100 kilogr.

Pszenica czerwona (78 kilogr.)		9·—
„ jara (78 kilogr)		8 80
„ biała (78 kilrgr.)		9·—
„ (bez gw. wagi)		8 50
Żyto	6·60	6 75
Jęczmień	6·—	7·—
Owies	5 60	5·70

Na pszenicę białą jest popyt do Prus.

Targowica drobnego bydła. Wiedeń d 25 listopada. Na dzisiejszy targ dostawiono 2618 sztuk cieląt, 1477 sztuk zabitych świń i 789 sztuk żabitych owiec i 438 jagniąt.

Na targowicy nierogacizny było 2567 sztuk żywych świń, a na owczej 1558 sztuk owiec.

Nadto dostawiono 58.120 kilogr. świeżego mięsa, oprócz różnego gatunku wędlin.

Ceny utrzymały się z przeszłego tygodnia.

Płacono za cielęta w ogóle po 46 do 56 ct., za wyborowe po 58 do 64 ct., za zabite świnie ciężkie po 38 do 48, za prosięta żywe po 31 do 38 ct; — za zabite owce po 30 do 48 za kilogram, za owce na wywóz po 16 do 19 złr., wyjątkowo po 25 złr. za parę, za wyborowe na konsumcyę miejscową po 51 ct. za kilogram bez podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

Najświeższe dzienniki zagraniczne przynoszą nam wiadomość o pewnem zbliżeniu się Wysokiej Porty do Austryi i Anglii. *National Ztg* donosi, że w Konstantynopolu nastąpił niekorzystny dla Rosyi zwrot i że następstwa tej zmiany w usposobieniu W. Porty wkrótce się objawią. *Kreuzzeitung* zapewnia, że od chwili wyjazdu Kaulbarsa zmieniło się dawne usposobienie Turcyi względem Rosyi. Posłowi angielskiemu nie udało się wprawdzie zapewnić sobie takiego wpływu, jaki miał do niedawna p. Nelidow, dokazał on jednak przynajmniej tyle, iż Turcya nie dała Rosyi żadnych formalnych przyrzeczeń. — *Pester Lloyd* otrzymuje z Berlina doniesienie, że tamtejsze koła polityczne powitały z radością pierwsze objawy przyjaznych stosunków między Konstantynopolem a Londynem i Wiedniem. Są tam przekonani że Turcya nie zawarła z Rosyą żadnej umowy. Stosunek zaś Anglii do Austryi i Niemiec ma być tak przyjazny, że rząd angielski może liczyć na poparcie tych dwóch państw w sprawie egipskiej.

Ogłoszona wczoraj Księga Zielona stwierdza, co dotychczas powszechnie utrzymywano o stanowisku, jakie Włochy zajęły wobec niemiecko-austryackiego przymierza. Hr. Robilant nalegał w swych depeszach kilkakrotnie, ażeby Rosya zerwała ze systemem ciągłej negacyi i wymieniła nareszcie nazwisko kandydata, którego zamierza popierać. Zarazem uznawał on zawsze, iż dzisiejsze Sobranie powinno się na tę kandydaturę zgodzić i proklamować ją, zanim mocarstwa ją zatwierdzą.

Z całego szeregu ogłoszonych dokumentów można wysnuć wniosek, że Włochy niczem nie zachęciły Rosyi do jej postępowania w ostatnich czasach, i że mimo całej ostrozności w postępowaniu, akcya rządu włoskiego zbliżoną była raczej do polityki tych państw, które przyznając Rosyi uprzywilejowane stanowisko, nie chcą jednak oddać półwyspu Bałkańskiego pod jej władzę.

Polemika, jaką w półurzędowej prasie różnych państw wywołało doniesienie o oddaniu konsulom francuskim opieki nad zamieszkałymi w Bułgaryi Rosyanami, sprawiła, iż w obecnej chwili nie można nawet wiedzieć jak się dzisiaj stan rzeczy w rzeczywistości przedstawia.

Przedwczoraj pojawiło się w *Nordd. Allg. Ztg* urzędowe doniesienie, że Kaulbars nie porozumiewał się w tej sprawie bynajmniej z generalnym konsulem niemieckim. Organ kanclerza dodaje uwagę, iż byłoby to nawet niemożliwem, gdyż układy tego rodzaju nie toczą się zazwyczaj między reprezentantami państw lecz bezpośrednio między gabinetami. We 24 godzin później doniósł półurzędowy *Journal de St. Peters.* że konsulowie niemieccy objęli opiekę nad poddanymi rosyjskimi w Bułgaryi, a konsulowie francuscy w Rumelii. Oba te doniesienia trudno ze sobą pogodzić. Musielibyśmy chyba przypuścić, że dziennik petersburski podaje nam rzeczywisty stan rzeczy, a zaprzeczenie *Norddeutsche Allg. Ztg.* wytłumaczyć sobie w ten sposób, że gen. Kaulbars nie porozumiewał się w istocie z konsulem niemieckim, lecz że sprawę tę załatwiono w drodze dyplomatycznej między Petersburgiem i Berlinem.

Ks. Mingrelski nie może się pochlubić gorącem poparciem gabinetów europejskich. Rosya zapytywała poufnie inne mocarstwa, jak się wobec tego kandydata zamierzają zachować, i otrzymała odpowiedź, że o kandydatach do tronu dopiero wówczas będzie można mówić, gdy rząd rosyjski uzna w zasadzie, że Sobranie ma prawo wybierać księcia. Dlatego też wszystkie gabinety, które działają w porozumieniu, pragnęłyby nadać jakiś prawny charakter faktycznemu stosunkowi Rumelii do Bułgaryi, który w dzisiejszej chwili przedstawia się już w innej formie, jak podczas ostatniej konferencyi konstantynopolitańskiej. Tymczasem mnożą się głosy nieprzyjazne ks. Mingrelskiemu, a na wczorajszem posiedzeniu delegacyi węgierskiej poddano tę kandydaturę bardzo surowej krytyce.

Z Sofii donoszą, że przed kilku dniami, a zatem w chwili, gdy Turcya wahała się między przymierzem rosyjskiem a angielskiem, Gadban effendi zapytywał Naczewicza, czy Bułgarzy przyjęliby nową regencyę, zamianowaną przez Wysoką Portę w porozumieniu z p. Nelidowem, oraz czy książę Mingrelski byłby dla narodu bułgarskiego pożądanym kandydatem. Minister bułgarski odpowiedział, że zatwierdzenie regencyi jest aktem czysto wewnętrznej polityki, który nie może obchodzić zagranicznych państw; co się zaś tyczy wyboru księcia, to jest to rzecz wielkiego Sobrania. Gadban konferował w tej samej sprawie z Karawełowem, który miał mu udzielić tej charakterystycznej odpowiedzi, iż wybór ks. Mingrelskiego jest niemożebnym, ponieważ traktat berliński zabrania Czerkiesom pobytu w Bułgaryi.

Rząd bułgarski będzie zapewne zniewolonym zamknąć szkołę junkrów w Sofii, w której znowu zanosiło się na bunt przeciw regencyi. Tym razem udało się Popowi, komendantowi miasta stłumić rozruch z zawiązku. Uwiadomiony o spisku, przybył on do szkoły na czele batalionu piechoty i rozbroiwszy junkrów, przywrócił natychmiast porządek.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 26 listopada. Dzisiejsza *Wien. Ztg.*, ogłasza nominacyą radcy ministeryalnego Rittnera na radcę ministeryalnego w ministerstwie oświaty.

Buda-Peszt, 26 listopada. W komisyi do spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej hr. Andrassy rozwodził się wczoraj nad jednomyślnością obu delegacyj w kwestyach polityki zagranicznej i zaznaczył, że obie połowy monarchii pragną pokoju, jednak z stanowczem zastrzeżeniem naszych jasno postawionych i określonych interesów. Według zdania mowcy interesa austro-węgierskie i rosyjkie nie są wcale takiemi, by między niemi koniecznie musiało przyjść do kolizyi. Cele Austro-Węgier wcale nie dążą do niczego takiego, przez co Rosya mogłaby się czuć zagrożoną. Twierdzenia tego dowodzi mowca dowodami z przeszłości, aby ostatecznie wykazać, iż nie można imputować monarchii, iż przyjmie taki stan rzeczy, według którego ułatwiłoby się potężnej Rosyi uderzyć na nas nietylko z własnej posiadłości ale i od tyłów naszych z państwa jej podległego.

W dalszym toku swoich wywodów roztrząsa hr. Andrassy pytanie, czy też żywotne interesa Rosyi prowadzą koniecznie do nieuniknionego starcia z Austro-Węgrami i dochodzi do tego, iż tak nie jest; przeciwnie z rozszerzenia się na półwysep bałkański wynikłyby dla Rosyi znaczne niekorzyści, gdyż przez to utraciłaby dotychczasowe korzyści stategiczne i zniweczyłaby swój dotychczasowy wpływ na ludy bałkańskie.

Sofia, 26 listopada. Grekow powrócił z Konstantynopola. Nieporządkom w szkole junkrów położono koniec. Jeden z oficerów jest skompromitowany. Od odjazdu Kaulbarsa brak tu nowin, z tego powodu korespondenci gazet nadają temu wypadkowi zbyt wielkie znaczenie.

Buda-Peszt, 26 listopada. Sprawozdanie komisyi do spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej wyraża gorące sympatye dla narodu bułgarskiego, walczącego o wolność i niepodległość, oraz ubolewanie nad tem, że właśnie państwo, które wraz z innemi podpisało traktat berliński, stara się uszczuplić prawo Bułgaryi do samodzielnego stanowienia o sobie. „Nie podlega żadnej wątpliwości — tak mówi dalej to sprawozdanie — że żadne mocarstwo nie ma odrębnego prawa do jakiegoś uprzywilejowanego stanowiska. Umiarkowanie w postępowaniu Bułgaryi zdolne jest spotęgować życzliwość ku niej. Komisya jest tego zdania, że dopóki zamachy na niezależność Bułgaryi nie sięgają po za groźby, dopóty nie są nadwerężone ani europejskie interesa, ani austro-węgierskie“. Austro-Węgry nie mogą wyjść po za granice objawiania swoich sympatyj i moralnego dyplomatycznego poparcia; jednak to daje rękojmię, iż w razie naruszenia traktatów podług oświadczeń ministra spraw zagranicznych nasza monarchia byłaby zmuszoną zająć stanowczą postawę.

Co do wyjaśnień ministra, odnoszących się do unii Bułgaryi z Rumelią wschodnią, oświadcza sprawozdanie, iż delegacya jest w tej mierze zupełnie spokojną, mimo to zaleca ministrowi roztrząśnienie pytania, czyby nie było stósowniej, gdyby Austro-Węgry wzięły na siebie inicyatywę w celu legalnego przeprowadzenia unii.

Program ministra — trzymając się stale zasadniczej podstawy traktatu berlińskiego — odpowiada interesom Europy i Austro-Węgier, dlatego komisya dowiedziała się z zadowoleniem i radością o fakcie, że przeważająca część mocarstw przemawia za utrzymaniem traktatu, i że nawet Rosya nie zamierza zejść ze stanowiska traktatowego.

Komisya ubolewa, że zajścia w Bułgaryi nie dadzą się pogodzić ze stanowiskiem zasadniczem, jakie Rosya zajęła względem traktatu berlińskiego; a właśnie od tego pogodzenia czynów z zapewnieniami dyplomatycznemi, jako od pierwszego warunku zależy nasz dobry stosunek z Rosyą. Tak zapatrując się na sprawę, komisya zgadza się na podtrzymywanie dobrych stosunków z Rosyą tem więcej, że minister oświadczył, iż nasz stosunek do Rosyi ma zupełnie inną cechę, niż stosunek nasz do Niemiec.

Sprawozdanie mówi dalej z naciskiem o powszechnem gorącem pragnieniu utrzymania spokoju, mimo to żąda energicznego przestrzegania interesów i powagi monarchii, oświadcza wreszcie, że na wojnę możnaby się zgodzić chyba w ostatecznym razie, jako na złe nieuniknione, inaczej bowiem prowadzenie wojny byłoby występkiem przeciw cywilizacyi i ludzkości. Gdyby jednak nadeszła ta ostateczna konieczność, wówczas Węgry nie ulękną się żadnych ofiar dla utrzymania nietkniętego mocarstwowego stanowiska i powagi monarchii.

Paryż, 26 listopada. W Izbie deputowanych skończyła się rozprawa budżetowa bez żadnego zajścia. Między rządem a komisyą budżetową nastąpiła zupełna zgoda co do redukcyi niektórych kwot, uchwalonej następnie przez Izbę. Wbrew wszelkim pogłoskom nie postawiło ministeryum kwestyi gabinetowej. Izba uchwaliła między innemi zmniejszenie kwoty, przeznaczonej na emerytury dla marynarzy. Minister marynarki, który wczoraj wyjechał do Rochefort, miał przed odjazdem oświadczyć, że poda się do dymisyi, jeżeli Izba tę redukcyę uchwali. — Z powodu zajść w Izbie nie było we środę przyjęcia ambasadorów; odłożono je na dzień dzisiejszy. Utrzymują, że gabinet zażąda jutro wotum zaufania.

Aleppo, 26 listopada. Pewien chrześcianin strzelił trzy razy z rewolweru do gubernatora Dżemila paszy, który pieszo szedł przez ulicę. Żaden strzał nie trafił gubernatora, który własnoręcznie przytrzymał sprawcę. Porządek nie został zakłócony.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 26 listop. 1886	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	84 05	84·65
„ 5% papierowa nieopodat.	— —	—·—
„ srebrna	—·—	—·—
„ złota	—·—	114·60
4% Renta złota węgierska	104 87	104·90
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	·—
Akcye kredytowe austryackie	293 —	2[illegible]4·[illegible]5
„ „ węgierskie	3[illegible]4·—	3[illegible]5 50
Londyn	—·—	—·—
Napoleondor	—·—	9·92
Lombardy	—·—	107·50
Akcye Karola Ludwika	—·—	197·75
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	235·—
Anglo-bank	— —	117·10
Union	2[illegible]6 25	[illegible]·75
Bankverein	112·20	113·30
Staatsbahn	251·5[illegible]	251·50
Elbethalb.	—·—	169 —
Tramway	215 25	214 50
Länderbank	2[illegible]1 —	2[illegible]1·25
Alpine	31 25	31 40
Marka	—·—	61·8[illegible]
Rubel	119·—	119·—
Dukat	— —	5·92
Berlin d. 26 listop. 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	— —	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	— —
Akcye kredytowe	—·—	470 75

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

W plakatach pośmiertnych, dziś porozlepianych, donoszących o śmierci śp. Władysława Zaręby Skrzyńskiego, dodany został przez pomyłkę tytuł hrabiego, do którego to tytułu śp. zmarły, nie rościł sobie żadnego prawa — co niniejszym w imieniu pozostałej rodziny zmarłego, prostuje się.

H. R.

(1841.)

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

Kraków, dnia 26/11.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	118 75	119 50
Marki niemieckie „ 100 mar.	61 25	61 75
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 93	6 —
20to frankówka złota	9 90	9 98
[illegible]% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 75	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	96 25	97 10
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	9[illegible] —	97 75
5% Obligi komunalne . I Emis.	100 —	100 75
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	93 —	94 —
5% „ „ „ „ „	100 20	100 80
6% „ „ Banku hip.	100 75	101 50
6% „ „ „ „ z prem. 10%	103 40	104 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 85	100 35
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	100 —	102 —
4% „ likwid. „ „ 100	93 —	95 —

Lwów, dnia 25/11.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	38[illegible] —	388 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 15	100 70
4% „ „ „ „ „ „ 100	96 30	96 90
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	97 25	97 75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 90	100 25
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 25	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	96 50	97 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 50

Warszawa, dnia 25/11.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	95 —
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 75
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 85
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	98 75

Wiedeń, dnia 25/11.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	84 05	84 20
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 75	84 95
4% „ „ złota „ „ 100	114 10	114 80
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	101 20	101 45
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 75	132 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 90	139 40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 75	140 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	172 —	172 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	170 50	171 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	104 75	104 90
5% „ papierowa „ „ 100	93 95	94 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117 —	117 0[illegible]
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	123 50	123 75
„ „ „ 50 „ „ „ 100	122 50	123 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 —	125 25

OBLIGACYE; INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 40	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 60	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 70	105 30

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	107 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	31 80	32 20
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ „ 1	17 10	17 50

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 25	97 75
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 —	101 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 70	105 20
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 —	100 30
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-1 „ „ 100	98 50	99 50
7% „ „ „ „ „ 20-1 „ „ 100	100 10	103 —
6% „ „ „ „ „ 36-1 „ „ 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	101 —
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 —	101 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 30	100 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 20	100 40
4½% „ „ „ „ „ 100	101 60	102 —
4% „ „ „ „ „ 100	98 55	98 75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 60	105 10

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	101 50	102 —
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	116 70	117 10
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 70	101 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 70	102 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	88 —	88 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 75	93 25
4% Rudolfa w złocie. „ 200 „ „ 100	123 30	123 80
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	100 —	100 15
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	159 25	159 50
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	101 30	101 60
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	100 —	100 50
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	68 50	69 —

L O S Y.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 50	8 75
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	178 55	178 75
Klary „ 40 „ m. k.	43 25	44 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 25	18 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	46 —	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 70	14 90
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 50	9 90
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 —	19 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	137 50	138 25
4% „ „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	117 25	117 75
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	110 50	111 —
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	292 20	292 60
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	303 60	304 —
14·50	Laenderbank „ 200 „	251 40	251 80
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	881 —	883 —
—·—	Unionbank „ 200 „	225 25	225 50
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma na 200 zł.	189 —	189 50
152.50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2390 —	2397 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	222 25	222 75
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	197 20	197 60
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	236 —	236 50
11·50	Elżbiety „ 200 „	242 75	243 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	151 75	152 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	192 —	192 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	186 —	186 50
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	250 40	250 90
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	104 25	104 75
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	392 —	394 —
	W A L U T Y.		
	Dukaty pełne ważne za sztukę	5 93	5 95
	20-to Frankówki „ „	9 95	9 96
	20-to Markówki „ „	12 35	12 37
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 28	10 30
	Funty szterlingi „ „	12 57	12 62
	Banknoty włoskie „ „	49 55	49 60
	Ruble papierowe za 100 sztuk	119 —	119 25

Księgarnia, skład, wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

przyjmuje

prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalogi pism rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Na Gwiazdkę poleca powyższa księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach polskim, niemieckim i francuskim 1830 1 10

Nr. 2862.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat miasta Podgórza podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę użytku nowej Rzezalni miejskiej za mostem kolejowym w Podgórzu położonej, oraz prawa pobierania opłat od rzezi bydła, cieląt, baranów, trzody i t. d. na przeciąg lat trzech, począwszy od dnia 1 marca 1887 do końca lutego 1890 r., odbędzie się **w dniu 16 grudnia 1886 roku** o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya ustna i przez oferty pisemne.

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się w wysokości dotychczas opłacanego czynszu w sumie 3900 złr. w. a.

Chęć mający licytować, złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 390 złr. w. a., które to wadyum uznanemu za dzierżawcę zatrzymanem i do kaucyi wliczonem, innym zaś licytantom zaraz zwróconem będzie.

Pisemne oferty należycie sformułowane i ostęplowane, a w wyż oznaczone wadyum zaopatrzone, przyjmowane będą w czasie ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w biurze Magistratu w godzinach urzędowych. 1827 1 2

Z Magistratu miasta Podgórza, dnia 15 listopada 1886 r.

Kamienica dwupiątrowa

nowo wyrestaurowana, przy ulicy Sławkowskiej, pod l. 16, jest **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udziela właścicielki pod adresem **E. S. in Wien**, Bezirk Karolinergasse, H. N. 4, II Stock, Thür 10, albo Administracya „Nowej Reformy" 1831 1 3

Uczeń z ukończoną byłą wydziałową, a II gimnazyalną klasą, wieku lat 16, a dobrych świadectw, szuka umieszczenia w **handlu, cukierni** lub **piekarni** Adres **W. P.** poste restante **Nowy-Sącz**. 1832 1 3

Potrzebne są

2 maszyny parowe

po 10—12 koni siły, z kotłami stojącymi do przewozu, choćby używane, lecz w dobrym stanie.

Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy". 1838 1 0

Serarz

poszukuje posady.

Adres: **P. Serarzowi** poczta **Radłów** pod Tarnowem. 1839 1 6

Dr Michał Kaufmann

wrócił z Amsterdamu i leczy choroby stawów, mięśni, nerwów, newralgie, **atonię kiszek** i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**) według najnowszej metody **Mezgera**.

Mieszka na Stradomiu pod Nrem 9, przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu. 1613 19 30

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JOZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza pod „Koroną" w Krakowie.

Syrup balsamiczno-ziołowy usuwa zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, plucie krwią i t. d. Cena 75 ct.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle i t. d. Cena 40 ct. 1631 6 0

Extrakt szpilkowy jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło, astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpylaczem w powietrzu, napełnia pokój długotrwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena 75 ct. i 1 złr 50 ct. Rozpylacz 1 złr. 20 ct.

Pastylki ziołowe, złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, kaszel konwulsyjny suchotników i bezsenność powstającą z tych cierpień. Cena 50 cnt.

Jedno z wielu podziękowań brzmi:

Przesyłam Panu list dziękczynny od mego sąsiada za przywrócone mu zdrowie. Jak Panu wiadomo siostra moja, cierpiąca na piersi i zadawniony kaszel, skutkiem którego krew rzucała się ustami, doświadczyła zbawiennych skutków przez używanie syropu balsamiczno-ziołowego, ekstraktu szpilkowego i pastylek ziołowych. Te ostatnie nosi wciąż przy sobie, a gdy poczuje zbliżający się kaszel, używa zaraz jedną pastylkę i zawsze z jak najlepszym skutkiem.

Czerniowce, d. 20 czerwca, 1886 r.

Stefan Pawlikowski.

P. S. Pański ekstrakt szpilkowy jest tak wyborny, że nawet najzdrowszy człowiek, w pokoju napełnionym jego wonią, czuje się rzeźwiejszym.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnowie Reid, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Wadowicach Kurowski.

Marya Parvi nauczycielka tańców, udziela jak dawniej **lekcyj tańców solowych i salonowych**. Mieszka przy ulicy **Grodzkiej, Nr. 33, I piętro.** 1713 10

Ekonom w starszym wieku, bez żony i dzieci, umiejący sam dzielnie gospodarować, mający dobre świadectwa, potrzebny jest do **Skotnik** poczta Skawina.

Zgłoszenia tamże do Przełożonego obszaru dworskiego do 1 grudnia b. r. 1816 2 2

PROSZĘ czytać, czego to u mnie nie dostanie za byle jakie pieniądze!

Rzadka sposobność kupna!

Stosowne na wszelkie podarki.

Trudne do wiary, a przecież prawda. — Wszelka konkurencya wykluczona.

Tylko 4 złr. 50 cnt. masywny **złoty sygnet**, wszelakiej wielkości, pięknie rżnięty; rzadka sposobność kupna. Wykupiony z urzędu zastawniczego. Dla dam i mężczyzn.

500 par prawdziwych **srebrnych kolczyków**, najnowszego fasonu wiedeńskiego, próbowane w c. k. urzędzie probierczym, para **tylko 1 złr.** z pudełkiem

Tylko 1 złr. 50 cnt. **medalion** z prawdziwego najlep. srebra 13 próby, prób. w c. k. urzędzie probierczym. Dla dam i mężczyzn. Setki fasonów. Piękny podarek na Boże Narodz.

500 sztuk prawdz. ameryk. kontrolnych budzików, z najlepszego niklu, z wskazówką sekun. i mechan. przyrządem wskaz. Ozdoba stolika nocnego. **Tylko 3·80 złr.**

Tylko 5 złr. 50 cnt. **Pierścień** złoty, z prawd. złota 14 próby, prób. w ck. urzędzie prob., w najp. fasonie, z prawd. kamykami, stosowny dla mężczyzn i dam Najpięk. i najgustow. podarunek na Boże Nar.

Tylko 2 złr. **Spinka do krawatki**, z najlep. srebra, grubo złocona, z sztucz. imit. brylantami; cudowna oprawa. Także z prawd. koralami, lub innemi kamykami; w najpiękniejszych fasonach.

400 par kolczyków złotych z prawdziwemi turkusami lub koralami, **tylko po 2 złr. 50 cnt.** Stosowne na podarki świąteczne.

700 par kolczyków z nowego złota, z prawdz. koralami. Wspaniałe z pudełkiem tylko **1·50 złr.** Dawniej nazywano to złotem 6 próby.

Elegancka, wspaniała broszka i elegancka spinka do krawatki, z nowego złota, z bardzo zręcznie imitowanemi brylancikami, oraz brosza na rękę z now. złota, w pudełku tylko **2·50 złr.**

200 par kolczyków większego kształtu, z ozdob. złot. i prawd. kamykami, w najpięk. fasonach dla dam najwykwitniejszych. Tylko **3·50 złr.** z pudełkiem.

Elegancki zegar salonowy idący przez 8 dni, w stylu staroniemiec., stosowny do najlep. salonu, ze wskazówkami z kości słoniow., wspan. tylko **10·50 złr.**

300 par kolczyków prób. w c. k. urzędzie probierczym, eleg. fasonu, dla panien i kobiet; przepiękne, z prawd. kamyk. Tylko **1·75 złr.** z pud.

Po cenach zastawu, można kupić 350 prawdziwie srebrnych zegarków remontoarowych, wyborowych po 10 złr. sztuka; 300 srebrn. remont. (savonnetów) z podw. wieczkiem w najlepszym gatunku po 12·50 do 14·50 złr. za sztukę; 100 remontoarów dla mężczyzn, grubo złoc., z kotwicą i podwójn. wieczkiem, w najlep. gat. po 40—50 złr. za sztukę. Również można kupować bardzo tanio precyoza, skupowane na licytacyi co miesiąc w ck. urzędach zastaw. Pierścienie z prawdziw. dyamentami po 10—20 złr., pierścienie z prawd. brylantami w najpięk. formie po 25 złr. i wyżej.

300 zegarków srebrnych remontoarowych, wybornych, z podwójnemi wieczkami (savonnety), z ciężkiego, szczerego srebra 13 próby, bogato wyrzynanych, znaczonych w ck. urzędzie prob., z mechan. przyrządem do wskazówki i wieczkiem odskakującem, uregulowanych na minutę. Są to najlep. na świecie, prawdziwie kapitalne zegarki. Na te zegarki dostaje się w urzędzie zastaw. po 10 złr. Gwarancya 5 lat. Cena jakby na żart **tylko 13·50 złr.** Setki kupujących, którzy te zegarki widzieli i kupili, są prawie oczarowani i zdziwieni tą niebywałą taniością.

550 zegarków srebrnych, remontoarowych wybor., z ciężkiego, szczerego srebra 13 próby, bogato wyrzyn. znaczonych w ck. urzędzie probier; do nakręcania bez kluczyka, z mechan. przyrządem do wskazówek, z szkiełkiem płaskiem, z emaliowaną tarczą, z wskazówką sekundową, uregulowanych na minutę. Są to najlepsze na świecie zegarki, stosowne dla paniczów, za cenę błacią tylko **10 złr. 50 cnt.** Gwarancya 5 lat. — Najpiękniejszy i najstosowniejszy podarek na Boże Narodzenie

2000 zegarków kotwicowych z najlepszego francuskiego złota doublé, albo grubo posrebrzanych, w najlepszym gatunku, wyrzynane, z 15 prawdziwemi rubinami, z szkiełkiem francuskiem, wskazówką sekundową, uregulowane na minutę wraz z grubo złoconym łańcuszkiem. Gwarancya 5 lat. Cena zadziwiająca tylko **8·50 złr.**

Prawdziwy **damski zegarek** ze złota doublé w najlepszym gatunku. **Tylko 5·50 złr.**

130 zegarków damskich, złotych, prawdziwych, remontoarów, ze złota 14 próby, najcięższego gatunku, z 10 prawdziwemi rubinami, ze szkłem franc, bogato wyrzynane, najpiękniejszego kształtu Rzadkie kupno okolicznościowe. Pochodzą z masy konkursowej wielkiego przedsiębiorstwa — Gwarancya na piśmie 5 lat Cena tylko **19.50 złr.** Setki kupujących, którzy te zegarki widzieli i kupowali, są oczarowani i zdziwieni tą nigdy niebywałą taniością.

250 zegarków damskich, prawdziwych, złotych, remontoarów, z podwójnem wieczkiem, ze złota 14 próby, znaczonych w ck. urzędzie probierczym, rzadkiej wspaniałości, z 12 rubinami, z wieczkiem odskakującem, bogato wyrzynanych. Pochodzą one z masy konkursowej pewnego nadwornego zegarmistrza, mają mechaniczny przyrząd do wskazówek. Zegarki te można tylko po cenie **26·50 złr.** kupić u mnie. Są one uregulowane na minutę. Gwarancya na piśmie 10 lat.

475 zegarków remontoarowych z prawdziwego najlepszego niklu bez kluczyka do nakręcania, z mechan. przyrządem wskazówkowym, z franc. szkiełkiem płaskiem, z tarczą emaliowaną i wskazówkami sekundowemi, regul. na minutę. Są to najlep. w świecie zegarki, gwarancya na piśmie 5 lat. Wraz z łańcuszkiem grubo pozłacanym **tylko 7·90 złr.** Najpiękniejszy i najstosowniejszy podarek na Boże Narodzenie.

1500 oryg. wiedeńskich łańcuszków pancerzowych, z pierścionkiem do odskakiwania i zasuwką karabinkową po **2·80 złr.** Takie same z brelokami ametyst. po **4·50 i 5·50 złr.** Najlep. amer. i franc. łańcuszki ze złota doublé w na mod. fasonach, wierne kopie wied. złot. zegarków, grubo złoc. szczerem złotem dukat. Gwar. na piśmie 10 lat, że zatrzymają połysk złota. Dla mężczyzn i dam. Dla mężczyzn po **5, 6, 7 złr.**, dla dam po **3·50, 4, 5, 6 złr.**

375 zegarków remontoarowych z najlepszego nowego złota, bez kluczyka do nakręcania, z mechan. przyrządem wskazówkowym, z franc. szkiełkiem płaskiem, z tarczą emaliowaną i wskazówkami sekundowemi, regul. na minutę. Są to najlep. w świecie zegarki, gwarancya na piśmie 5 lat. Wraz z łańcuszkiem grubo pozłacanym **tylko 7·90 złr.** Najpiękniejszy i najstosowniejszy podarek na Boże Narodzenie.

1500 broszek z najlepszego złota doublé, z sztucznemi brylantami, trudnemi do rozeznania nawet najlepszemu znawcy. Fason bardzo eleg. wiedeński. Sztuka tylko po **1·80 złr.**

500 łańcuszków z najlepszego **srebra 13 próby** w najnow. fasonie wied. znaczone w ck. urzędzie probierczym, grube, za cenę jakby na żart, po **3, 3·50 i 4 złr.** Najpiękniejsze łańcuszki na całym świecie — i dla dam.

Rzeczy nieprzypadające do gustu będą chętnie zamieniane na inne — Rozsyłka na wszystkie strony świata tylko za pobraniem pocztowem lub za gotówkę. — Towar o 50 procent tańszy, niż gdzieindziej. Adres dla zapamiętania proszę przechować. — Adres:

Erstes Wiener-Taschenuhren-Goldwaaren- und Bijouterie-Versandt-Etablissement

Wien, Stadt, Adlergasse 12, II Etage. 1775 1 6

Najtańsze

podarki na Mikołajka

wyroby z pierników bez szkodliwego zabarwienia, oraz słynące ze swej dobroci pierniki do jedzenia i wielce zachwalany

piernik higieniczny

poleca fabryka pierników 1806 3 3

Fr. Hernicha w Wadowicach.

Zdanie

o dra Frydryka Lengiela

balsamie brzozowym.



„Racyonalnie dobrane składniki tego kosmetyku posiadają niezrównaną dobroć i skuteczność dla osiągnięcia pięknej cery. Ten balsam jest jedynym na szybkie i zupełne przywrócenie systemu skórnego po przebytej ospie."

Dr med. Raspi.

prokurator uniwersytetu. Wiedeń.

1570 4 (?)

Nabyć można dzbanuszkami po 1 złr. 50 ct. w **Krakowie** w aptece Wiktora Redyka, we **Lwowie** w aptece Zygm. Rucke a, w **Brodach** w aptece M. Redera, w **Wiedniu** we wszystkich większych aptekach, również w aptece p. Fil. Neusteina, I. Plankengasse.

Plac budowlany.

Dwie parcele, wynoszące 400 sążni kwadr. są zaraz do sprzedania przy ul. Lubicz, 30, tuż za ogrodem Strzeleckim. 1763 2 3

„CONCORDIA"

najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie

J. K. PĘKALSKIEGO

poleca trumny kruszcowe, dębowe, niezrównane okazałością i trwałością, suknie, materace, poduszki do trumien, wybór wieńców, wstęg, oraz wszystkich przyborów pogrzebowych po cenach przystępnych.

Zamówienia w własnej realności **ul. Zwierzyniecka, Nr. 32.** 1570 12 20

Telegramy „Concordia" Pękalski Kraków



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej kontrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi dla szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z perłowy i ozdobny)

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

GENERALNEJ AGENCYI

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 1779 2 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

J. BANDET

Kraków, ulica Grodzka l. 8.

Wielki skład materyj jedwabnych na suknie i okrycia damskie w najnowszych kolorach i deseniach.

Aksamit prawdziwy lyoński, czarny i kolorowy.

Wielki wybór koronek, tiulów, wstążek, haftów, wyrobów szmuklerskich, franek, pończoch, sznurówek, trykotów i t. p.

Magazyn nowości w zakres toalety damskiej wchodzących.

Kaszmiry, krepy, grenadyny wełniane, flanele, chustki płócienne, szyrtyngi w najlepszych gatunkach.

Satynety i kretony francuskie na suknie, gładkie i w deseniach. 370 70 100

Ceny najtańsze, fabryczne.

Próbki na żądanie daje i wysyła franko.

Każdy przedmiot niestósownie wybrany zamienia na inny.

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

polki, francuski i angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. 136 44 0

Salon mód praktycznych

ulica Mikołajska, 6,

zaopatrzony został w wielki wybór najnowszych materyałów na suknie i wykonywa zamówienia w najkrótszym czasie

Ceny sukien zniżono.

1775 4 6 ***Klementyna Chojecka.***

Uczeń z ukończoną III klasą gimnazyalną lub realną, wieku 14 do 15 lat, znajdzie umieszczenie jako **praktykant w handlu papieru Jana Fischera w Krakowie.** Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 1805 2 3

Pomocnik handlowy

egzaminowany buchhalter, obeznajomiony z towarem galanteryjnym i drobiazgowym, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod 1813 lit. **B. Nr. 20** post. rest. **Lwów.** 2 4

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na **podagrę i reumatyzm** poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

1826 1 0



Ochrona przed zimą!

Piękne! Ciepłe! Wytworne! Tanie!

Nieprzenikliwe dla zimna i wilgoci

są wyrabiane w mojej pierwszej fabryce kaftaników

kaftaniki zimowe dla Panów

po cenach niebywałej dotychczas taniości. — Tylko po

1 złr. 80 cnt.

Moje kaftaniki zimowe dla Panów są możliwie ciepłem a zarazem najzdrowszem ubraniem, gdyż dają ciału ciepło, chronią od zaziębienia, przystają do każdego ciała i zwracają na siebie uwagę wszystkich z powodu niezwykłej taniości. 1695 2 4

Już 20.000 kaftaników sprzedano.

Każdy, kto chce mieć piękne dobre i tanie kaftaniki, niech zaraz zamawia, gdyż mnóstwo nadchodzi obstalunków, a skład wkrótce wyczerpanym zostanie. Jedynie dostać można w

Wiener Jacken-Export-Geschäft

A. GANS, Wien, III. Kolonitzgasse, Nro 8/33.

Przy zamówieniu wystarcza podać, czy ma być wielki, średni lub mały. Przesyłka pocztowe wszystkich kierunkach świata w ciągu 24 godzin za pobraniem pocztowem lub gotówką.

Ostrzeżenie.

Ostrzegamy przed pojawiającemi się coraz częściej naśladowaniami naszej **prawdziwej holenderskiej żytniówki wybornej starej ziarnowej wódki, Curaçao double** etc.

szczególniej jednak najpierw przez nas sporządzanego

kokainowego sektu,

przy którego zakupnie szczególniej na to baczyć należy, by protokołowany znak ochronny na każdej flaszce był wyciśnięty.

Ten **silny likier** przez c. k. prof. uniw. Dr. **Ludwiga**, dyrektora chem. laboratoryum przy pat.-anat. oddziale powszechnego szpitala w Wiedniu, analizowany i za dobry uznany, ma bardzo dobry smak, działa orzeźwiająco i usuwa po dłuższem użyciu wszelkie dolegliwości żołądka i każdą inną słabość. 726 12 23

Nasz likier utrzymują na składzie: w KRAKOWIE: J. F. Fischer, A. Hawełka, M. Jawornicki, w Białej: R. König, w Bochni: F. Michnik, w Brodach: M. Mach, Marbach i Landau, M. Reder, w Buczaczu: cuk. Höflinger, w Czortkowie: S. Kostecki, w Drohobyczu: T. Jabłoński, Narod. Torchovla, w Gorlicach: S. Muszyński, w Grybowie: A. Muszyński, w Husiatynie: A. Danilewicz, w Jarosławiu: J. Krasicki, w Jaśle: Steinhaus syn, w Kołomyi St. Romanowicz, W. Skrzyński, w Krośnie: J. Lazarowicz, w Krzeszowicach: Jan Sanak, we Lwowie Towarzytwo Spożywcze, F. Gross, F. W. Królikowski, A. Mańkowski, J. Ważny, O. T. Winkler, w Lisku: Rob. Barański, w Mielcu: M. Dembicki, i syn, J. Fintowska, w Monasterzyskach: P. Dügler, w Nisku: B. Kasper, w Nowym Sączu: Dzięciołowski, K. Mieler, w Podhajcach: Zimiets spadk. w Przemyślu: M. Krug, Narod. Torh. cukiernia Schabenbeck, w Rawie ruskiej, S. Sattler, w Rohatynie: F. Marc, w Ropczycach: H. Koss, w Rzeszowie: Towarzystwo Spożywcze, E. G. Neugebauer, w Samborze: Bukietyński i spół, w Sanoku: B. Pindor, w Sędziszowie: L. Władek, w Słobocie: K. Biesiadecki, w Stanisławowie: M. Woźniak. w Starem mieście: F. Zygmuntowicz, w Stryju: Lechicki i Kosturkiewicz, w Tarnopolu: A. Ciążkowska, w Tarnowie: T. Scharf, H. Spargnapani, w Tłumaczu: M. Hübschman, Zaleszczyki: M. Lipiński, H. Sanocki wd. w Złoczowie: Z. Rutkowski, J. Kordecki, oraz we wszystkich większych handlach delikatesów i korzennych, cukierniach i kawiarniach monarchii.

Amsterdamer Liqueurfabriks-Commandit-Gesellschaft in Mödling b. Wien.

WIELKA PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000 Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.

Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M	300000
1	Wygr. à M	200000
2	Wygr. à M	100000
1	Wygr. à M	90000
1	Wygr. à M	80000
2	Wygr. à M	70000
1	Wygr. à M	60000
2	Wygr. à M	50000
1	Wygr. à M	30000
5	Wygr. à M	20000
3	Wygr. à M	15000
26	Wygr. à M	10000
56	Wygr. à M	5000
106	Wygr. à M	3000
253	Wygr. à M	2000
512	Wygr. à M	1000
818	Wygr. à M	500
31720	Wygr. à M	145
16990	Wygr. à M	300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU**, zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **100.000 losów**, z których **50.500** z pewnością będą wygranemi. **Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:**

9.550.450 marek.

Szczególną zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 50.500 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi **50.000 marek**, wzrasta w drugiej klasie do **60.000**, w trzeciej do **70.000**, w czwartej do **80.000**, w piątej do **90.000**, w szóstej do **100.000**, w siódmej zaś względnie do **500.000**, specyalnie jednak do **300.000 i 200.000 marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy**, zaczem więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączenie należytości w **austryackich banknotach**, lub też **znaczkach pocztowych**. Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym**; na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem**.

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los	Złr.	3.50
1. połowa orygin. losu	Złr.	1.75
1. ¼ część orygin. losu	Złr.	0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny**, opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień**. Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych**, opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

30 listopada 1886.

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.

Interes Bankierski w Hamburgu.

1607 4 4

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.